

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia.

Lwów, ulica Zimorowicza 11—13.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefon Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę na sierpień.

Pierwsza chwila zajęcia Bośni.

Wiedeń, 29 lipca.

(A) Noc całą z 28 na 29 lipca 1878 r. panował
ruch gorączkowy około Chorwackiego Brodu w głównej
kwaterze zbrojniczej polnego wojsk austriacko-węgier-
skich Józefa Philippovicha nad Savą. Tylko co nadeszła
depesza nakazująca wymarsz. Rankiem dnia następnego
miano zająć Bośnię i Hercegowinę, dwa kraje, których
zdobycie tworzyła już oddawna cel polityki bałkańskiej
domu Habsburskiego. Wprawdzie nie wątpiono ani na
chwilę, że jest to zadanie łatwe. Ówczesny minister
spraw zagranicznych hrabia Andrassy kilkakrotnie i z na-
ciskiem zapewniał, że do zajęcia obu krajów wystarczy
muzyka wojskowa (eine Musikbande).

Ale Józef Philippovich, syn i wnuk rodziny żoł-
nierskiej, doświadczony „granicarz”, z tradycją znający
przebiegi mułmańskie, chciał się zabezpieczyć przed
wszelkimi niespodziankami. Szedł więc na wojnę, a nie
na spacer.

Urodzony w Gospiczu na ziemi chorwackiej, już
w 1836 r. — miał wówczas lat 18 — był podporucznik-
kiem, w 1848 r. majorem, pod Jellaczycem walczył
z Węgrami, w 1857 r. dowodził jako pułkownik puł-
kiem pogranicznym Nr. 5, w dwa lata później został
generał-majorem. Na czele brygady walczył we Wło-
szach przeciwko Francuzom (1850), za waleczność w
1860 otrzymał dziedziczną baronię. W 1866 r. bił się
na polach czeskich jako pomocnik komendanta drugiego
korpusu armii, hr. Thuna. Kolejno był głównym kome-
nderującym w Tyrolu, na Morawach, w Pradze (czerwiec
1874 r.) Stamtąd pod koniec wiosny 1878 r. wysłano
go nad Savę, którą w ciągu ostatnich lat dwustu, woj-
ska cesarskie przekraczały już ośm razy...

Jeszcze dzień 29 lipca nie zawitał, gdy inżynier
wojskowa austriacko-węgierska zaczęła budować na
Sawie mosty pontonowe. Załoga turecka fortecy Berbir
nie stawiała przeszkód. Wysoka Porta oficjalnie zezwo-
liła na okupację. O godzinie 5 rano dano znak do

pochodu. Przodem ruszyła straż przednia, złożona
z kompanii pułku piechoty Nr. 52. Potem szedł pułk
cały, potem szwadrony kawalerii, bateria artylerii.
Szybko zabezpieczono czoło mostu i przyległy do mostu
brzeg turecki.

Teraz wyruszył w pochód sam Philippovich z szta-
bem. Jakże tam myśli grały pod czaszką starego „gra-
nicarza”, gdy mu było danem dokonać czynu, o którym
marzyli już pradziad i dziad. Wypędzić Turka z Bośni!

Tuż przy moście stał dom strażników cłowych tu-
reckich. Philippovich skinął: muzyka wojskowa austro-
węgierska zagrała hymn. Podczas dźwięków tego osta-
tniego zatknięto na domie cłowym (przykomórek) wielką
flagę cesarską habsburską. Teraz nastąpiła defilada sił
zbrojnych, które Philippovich zatrzymał pod swoimi
bezpośrednimi rozkazami.

O godzinie wpół do jedenastej przedpołudniem
przebyły most ostatnie wozy pociągów wojskowych. Na
tem się skończył tego dnia operacje wojskowe. Dzie-
siątki tysięcy ludzi po obu stronach rzeki przypatrywały
się owemu wypadkowi dziejowemu.

Philippovich wysłał oficera sztabu generalnego do
władz tureckich w mieście Bośniacki Brod, aby prze-
prowadzić układ celem sprawowania przez nie i nadal
obowiązków urzędowych.

Oficer austro-węgierski oświadczył urzędnikom tu-
reckim, że z chwilą wkroczenia do kraju wojsk cesar-
skich administracja ma funkcjonować pod kierownictwem
austro-węgierskiem. Wezwał urzędników, aby pozostali
na swych stanowiskach i poddali się pod rozkazy gło-
wnodowodzącego. Urzędnicy i oficerowie tureccy odbyli
naradę. Spora ich część oświadczyła, że jest gotową
urzędować i nadal.

Pierwszego dnia wojska austro-węgierskie nigdzie
nie natrafily na opór. Trzy inne kolumny austro-węgier-
skie wkroczyły do Bośni pod Sarajewem, Starą Krad-
ską i Kostajnicą. Dnia 31 lipca i 1 sierpnia dywizja
piechoty nr. 18 wkroczyła do Hercegowiny pod Imoski
i Vrgorac. Dnia 4 sierpnia była już w Mostarze.

Dzień przedtem huzarzy austro-węgierscy pod Ma-
glajem, zdobytym już raz w 1697 r. na rzecz Austrii
przez Eugeniusza Sabaudzkiego, wpadli w krwawą za-
sadekę. Dopiero d. 5 sierpnia znaczniejsze siły austro-
węgierskie zdobyły Maglaj i otworzyły Philippovichowi
drogę do Serajewa.

Powaga Austro-Węgier wymagała, by stolica Bo-
śni w dzień urodzin cesarza Franciszka Józefa już się
znajdowała w rękach jego armii. Stało się tak, ale o

24 godzin później. Lecz okupacja ciągnęła się jeszcze
długo. Trzeba było zmobilizować trzecią część armii
Austro-węgierskiej. Około 8000 żołnierzy zmarło od kul
i chorób.

Zjazd w Rewlu.

Paryż. (TBK.) Rosyjski minister spraw zagrani-
cznych, Izwolski, upoważnił sprawozdawcę „Matin” do
następującego oświadczenia o znaczeniu zjazdu w Rewlu:
Rosya i Francya idą wszędzie ręką w rękę. Zawarta
w ubiegłym roku umowa z Anglią jest dziś wszędzie
uważana za umowę, mającą cele pokojowe. Istniejąca
przyjaźń z Niemcami polega na konieczności i tradycji
i jest zbyt naturalną, aby mogła wywołać zaniepokoje-
nie. Ponad wszystkimi przyjaźniami i umowami jednak
góruje sojusz z Francją, którego naturalność i korzyści
dla pokoju światowego wszyscy uznać muszą.

Francuski minister spraw zagranicznych Pichon
oświadczył temu samemu sprawozdawcy, że zasada po-
lityki francuskiej pozostaje sojusz z Rosją i rozwój sto-
sunków z innymi krajami.

Paryż. (TBK.) Z rozmowy korespondenta dzien-
nika „Matin” z ministrami spraw zagr.: Izwolskim i Pi-
chonem donoszą jeszcze, że wobec nowej konstytucji
w Turcji, postawienie rosyjskich propozycji, co do Ma-
cedonii, pozostaje w zawieszeniu, mimo, że Rosya nie
ma zaufania do koncesji, nadanych ludowi tureckiemu.
W sprawie Persyi stwierdzono, że Rosya i Anglia po-
stępują obecnie zupełnie zgodnie, mimo nieporozumień,
jakie wynikły z powodu powierzenia dowództwa nad
kozakami szacha pułkownikowi rosyjskiemu. W Maroku
Rosya i Francya idą razem. Oba rządy co do przyszłej
pożyczki, są zgodne, że płatne z końcem br. kupony na
800,000,000 franków mają być zamienione na rentę ro-
syjską.

Ze strony rosyjskiej podniesiono, że politycznym
dążeniem rządu jest pokój, a siły wojenne tylko wtedy
zostaną użyte, gdy zajdzie potrzeba obrony interesów
żywoćnych, godności i honoru Francji, jeżeli dosłowne
brzmienie sojuszu będzie tego wymagało. Zresztą Fran-
cya użyje odpowiedniej sposobności, ażeby wraz z Ro-
sją lub sama pośredniczyć w duchu pokojowym pomię-
dzy innymi narodami.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Z Rewlu donoszą, że
wizyta prezydenta republiki francuskiej złożona carowi
w Rewlu, była aktem kurtuazji i przyjaźni. Oba naczeln-
nikom państw daną została w ten sposób sposobność

Fizjologia i higiena serca.

(Odczyt).

Gdybyśmy chcieli wymienić jakąś najbardziej chara-
kterystyczną cechę drugiej połowy XIX w., to biorąc
pod uwagę rozmaite przejawy ducha ludzkiego sądzić,
że musielibyśmy na pierwszym miejscu i przede wszyst-
kiem wskazać na zdobycze w zakresie nauk ścisłych.

Fizyka i chemia prawie codziennie przynoszą od-
krycia, o których ludzkość marzyła tylko w bajkach.
Rozmawiamy i telegrafujemy, nawet bez drutów, na odle-
głość, przeświecamy promieniami Roentgena ciało ludz-
kie i zaglądamy do wnętrza narządów, o których daw-
niej bez sekcyi nie można było mieć żadnego wyobra-
żenia; w ciałach promieniotwórczych znajdujemy niewy-
czerpane źródła ciepła i światła, próbujemy latać po wi-
etrze i pływać pod wodą, słowem, urzeczywistniamy
w praktyce dzięki postępowi nauk ścisłych to wszystko,
co tylko najbujniejsza fantazja mogła wymarzyć.

Za tym postępowem w rozwoju chemii i fizyki podą-
ża także skwapliwie biologia, jej rozmaite dziedziny,
a w szczególności higiena i medycyna. Dzięki tym
ostatnim poznaliśmy liczne szeregi naszych śmiertelnych
wrogów, istniejących pod postacią najrozmaitszych dro-
bnoustrojów; nie tylko zdołaliśmy stwierdzić, że one są
przyczyną chorób, którym podlega człowiek, zwierzęta
lub w ogóle wszelkie jestestwa żyjące, lecz powoli zdo-
bujemy także środki i sposoby do ich zwalczania. Na-
uka obecnie jest w posiadaniu kilku tzw. surowców, zawie-
rających osobne ciała (antytoksyny), któremi bądź za-
pobiegamy zakażeniu się przez te lub inne drobnoustroje
chorobotwórcze, bądź ratujemy już zakażony orga-
nizm.

Trudno dziś ocenić, — i ludność stanowczo nie-
docenia, — ile ofiar ratuje od śmierci szczepienie ospy,
ilu rodzicom zachowuje przy życiu dzieci szczepienie
surowicą antydyfteryyczną. Jak wielkie zniszczenie wśród
młodszych osobników może sprawić ospa, widzimy
w tych krajach, gdzie szczepienie nie jest obowiązko-

wem, np. u rozmaitych ludów syberyjskich i afrykań-
skich, a pamiętam dobrze te czasy, kiedy w państwie
rosyjskiem musiano organizować całe wyprawy, nieraz
bardzo kosztowne, dla tłumienia dyfteryi. Zwycięstwo
nauki w przytoczonych przypadkach podtrzymuje na-
dzieję i zachęca do pracy, mającej na celu zwalczanie
jeszcze innych, równie strasznych wrogów ludzkości,
jak gruźlica, tyfus, szkarlatyna, rak itp. Lecz i w tych
przypadkach, w których zwycięstwo nauki jest możliwe
tylko w przyszłości, w wielu razach z pomocą medy-
cynie przychodzi higiena. Zadaniem higieny jest podać
wskazówki i środki, jak zabiegać rozpowszechnianiu się
chorób na podstawie znajomości źródeł, z których one
pochodzą i dróg, za pomocą których się rozpowsze-
chniają.

Wiemy np., że cholera, tyfus brzuszny i inne cho-
roby bardzo łatwo się przenoszą za pomocą wody, mle-
ka, wogóle za pomocą pokarmów surowych. Ażeby więc
uniknąć zakażenia się temi chorobami, higiena radzi nie
używać surowych produktów, a przynajmniej tych, któ-
rych zakażenie jest możliwe.

Wykazano również, że bardzo dużo produktów,
których używamy jako pokarmy, np.: ryby, mięso, ma-
sło, ulega zepsuciu także pod wpływem pewnych gatun-
ków bakterij, i że produkty życia tych bakterij, oraz
produkty rozkładu pokarmów, które pod wpływem tych
bakterij powstają, mogą być bardzo silnymi truciznami
i nie tylko wywołać ciężkie zaburzenia zdrowia, ale
nawet powodować śmierć.

Stąd powstała potrzeba higieny publicznej, osob-
nych urzędów zdrowia, których obowiązkiem jest czu-
wanie, aby producenci lub dostawcy tych lub innych
produktów nie popełniali nadużyć w tym względzie.
Wszystkie te środki i wskazówki higieniczne niewątpli-
wie w bardzo znacznym stopniu się przyczyniają do
podtrzymania zdrowia w społeczeństwie współczesnem,
szczególnie tam, gdzie z jednej strony świadomość sa-
meo społeczeństwa o zagrażającym niebezpieczeństwie
ze strony zarazków chorobotwórczych jest znaczną,
a z drugiej urzędy zdrowia rzetelnie spełniają swoje
obowiązki.

Są to wszystko niebezpieczeństwa zewnętrzne, które
bynajmniej nie obejmują wszystkich czynników, mogą-
cych zagrażać naszemu zdrowiu i życiu. Wprawdzie
przepisy higieny i ich stosowanie w życiu codziennem
znaczenie się przyczyniły do podniesienia średniej długości
życia, atoli jeszcze nie w takim stopniu, jakiego ludz-
kość potrzebuje. Życie pomimo nawet największych przy-
kroci i niepowodzeń, ma dla każdego indywidualnie
pewną wartość, a nadzieja lepszych warunków, lepszych
czasów, pewnych przyjemności i rozkoszy budzi zawsze
obawę śmierci. Nic dziwnego, że umysł ludzki nie po-
przestaje na tych zdobyciach praktycznych, które nauka
osięga, i dziś może więcej niż kiedykolwiek usiłuje po-
znać i zbadać nowe czynniki, które obok wspomnianych
wyżej zdrowiu naszemu zagrażają.

Wśród tych zagadnień, badań i poszukiwań na
pierwszym planie wysuwa się pytanie, zresztą bardzo da-
wne, — dlaczego człowiek i wszystkie istoty żyjące sta-
rzeją się i od czego zależą te zmiany, które wystę-
pują z wiekiem? Czy te zmiany, te różnorodne
nieprzyjemne komplikacje wieku, są naturalną konieczno-
ścią wewnętrznych warunków życia, czy też podobnie,
jak inne zaburzenia naszego zdrowia, są zależne także
od czynników zewnętrznych, od warunków, w których
żyjemy?

Godząc się nawet na stanowisko, z którego się
rozpatruje niektóre zmiany, występujące z wiekiem jako
naturalne następstwo zużywania się tkanek, bardzo tru-
dno pogodzić napotykaną indywidualnie różnicę z zasadą
ogólnego prawa, a te różnice występują nie tylko w naj-
rozmaitszych gatunkach zwierząt, ale także wśród oso-
bników jednego i tego samego gatunku. Tych zmian,
charakteryzujących starzenie się, jak np. zmiany w na-
czyniach, w sercu, w układzie nerwowym i w mięśniach,
w rozmaitych czynnościach fizycznych i umysłowych
u jednych nie widzimy, nawet w wieku bardzo pode-
szłym, podczas gdy u innych one występują już bardzo
wcześnie, niekiedy od 40 r. życia, a nawet wcześniej.

Jestto niewątpliwie wielką zasługą prof. Mieczni-
kowa, że sprawę tę, od szeregu lat uśpioną, w ostatnich
latach na nowo poruszył i że w swoich dwóch dziełach:

oficjalnego i osobistego zetknięcia się, jak niemniej pownego stwierdzenia serdecznych stosunków, łączących oba państwa. Rozmowa prezydenta z carem tak samo, jak rozmowa obustronnych ministrów spraw zagranicznych, stwierdziły zupełną zgodę zapatrywań na stosunki międzynarodowe, a zarazem dały sposobność do zapewnienia utrzymania i wzmocnienia pokoju, jak to zresztą wyrażono w toastach, co wskazuje na charakter zjazdu i wymianę zdań podczas niego.

Wiadomości zagraniczne.

Następstwo tronu w Turcji.

Wraz z konstytucją wypłynęła w Turcji na porządek dzienny sprawa następstwa tronu.

Przedstawiono rzecz tak, jakoby sułtan ze względów egoistyczno-rodzinnych zamierzał złamać dotychczasowe prawa zwyczajowe w tym względzie i w miejsce prawowitego następcy tronu księcia Reszada wyznaczyć swego ulubionego swego syna. Burchana Effendiego.

Tymczasem, gdyby nawet tak było, to prócz egoizmu kierowałyby sułtanem względy polityczne i głęboki rozum, którego dowody Abdul Hamid złożył niejednokrotnie, mimo nieszczyść swego panowania i pomimo absolutyzmu swoich rządów.

Następstwo bowiem tronu w Turcji jest w ten sposób uregulowane, że państwo po śmierci każdego sułtana może być narażone na zamieszki a w czasie jego życia osoba następcy może się nawet kilka razy zmieniać i dawać powód do intryg i spisków przeciw panującemu.

Mianowicie w Turcji nie jest tak, jak w Europie, że po panującym następuje najstarszy syn jego, ale najstarszy męzczyzna z rodziny sułtańskiej. Tym razem jest nim wspomniany książę Reszad, brat Abdula Hamida, a gdyby wprowadzono następstwo tronu w prostej linii byłby nim z prawa Machmed Selim Effendi najstarszy syn Abdula-Hamida.

Owoż dla Turcji taki system byłby wielkiem uregulowaniem stosunków, gdyby się dał przeprowadzić. Naturalnie nie byłoby jego przeprowadzeniem mianowanie Burchana Effendiego z pominięciem starszego syna. Dlatego Abdul-Hamid bardzoby się namyslał, zanim usuwając dotychczasową regułę zaraz u wstępu naruszyłby drugą przez siebie w jej miejsce postawioną.

Zresztą wybitne osobistości, baszowie w kraju i zagranicą wogóle nie wierzą, aby sułtan usunął Reszadę od następstwa tronu. Reszad bowiem ma posiadać taką popularność wśród ludu, że w połączeniu ze złamaniem uświęconego zwyczaju mogłoby to doprowadzić do rewolucji, mieć fatalne skutki dla Abdula Hamida i jego rodziny.

Opinia sułtańskiego bratanka,

księcia Sabah-ed-Din, zajmującego w ruchu młodotureckim wybitne stanowisko, każe przewidywać bardzo trudne zawikłania. Książę, bawiący jeszcze w Paryżu, oświadcza w dzienniku „Gaulois“, że ani on sam, ani jego towarzysze w ruchu nie mają żadnego zaufania do sułtana, nie przywiązują poważnego znaczenia do jego proklamacji i obietnic. Już sama forma ogłoszenia konstytucji była dziwną, podejrzaną: urzędowy dziennik,

„Etudes sur la nature humaine“ i „Essais optimistes“ zebrał szereg faktów z zakresu obserwacji nad życiem zwierząt i ludzi, które u każdego nieuprzedzonego czytelnika budzą wątpliwość, — czy nasze poddawanie się losowi w tym względzie jest słusznym, czy wcześniejsze lub późniejsze nasze zniedołężnienie nie jest zależnem do pewnego stopnia od nas samych, czy nie możemy znaleźć środków w sposobie naszego życia, któreby zapobiegały takim zmianom, przynajmniej w ważniejszych narządach, jak: serce, naczynia, mózg i inne.

Jest to temat oczywiście bardzo obszerny i dlatego na dzisiaj powoliżam zamiar rozpatrzyć tylko czynniki, które dodatnio lub ujemnie mogą wpływać na stan i działanie serca i naczyń.

Sądzę, że nie mam potrzeby tłumaczyć, jaką rolę odgrywa serce u nas i u każdego zwierzęcia, wspomnę tylko, że jest to organ, który pierwszy ruchem swym ujawnia rozpoczynające się życie w okresie zarodkowym i z ostatniem uderzeniem którego ustaje życiu każdego ustroju, posiadającego serce. Już starożytni scharakteryzowali ten narząd słowy: „primum moriens, ultimum moriens“. Serce jest więc narządem, który pracuje bez przerwy przez całe życie człowieka, ono kurczy się i rozkurcza 70 — 80 razy na minutę, Z każdym kurczem wypycha pewną ilość krwi do tętnic, z każdym rozkurczem czerpie ją z żył i w ten sposób wytwarza różnicę ciśnień pomiędzy żyłami a tętnicami. W tętnicach krew wtłoczona z pewną siłą, napina ściany i posiada ciśnienie o wiele większe, niż ciśnienie otaczającego nas powietrza; w żyłach odwrotnie — ściany zwykle nie są napięte i ciśnienie może być mniejsze, niż ciśnienie powietrza. Jeżeli więc uszkodzimy tętnicę, to krew z niej tryska, bije, jak fontanna, jeżeli odwrotnie uszkodzimy dużą żyłę w pobliżu serca, to nie tylko krew z niej upływa, lecz, przeciwnie, do żyły może wejść powietrze, które dochodzi do serca i powoduje momentalną śmierć. Ta różnica ciśnień w tętnicach i żyłach jest przyczyną ciągłego ruchu krwi w naczyniach krwionośnych, który podobnie jak i czynność serca, trwa bez przerwy także przez całe życie.

Ruchy, czyli tak zwane powszechnie bicie serca jest czynnością swoistą tego mięśnia, a raczej całego narządu i odbywa się nawet po wyjęciu go z ustroju.

„Sabah“, podał naprzód cztery szpalty ogłoszeń awansów oficerskich, dotyczących głównie II korpusu, z niektórymi w korpusie III — a dopiero pod koniec czwartej szpalty umieścił w jedenastu wierszach oznajmienie konstytucyj... najdonioślejszego kroku w ciągu całego panowania Abdula Hamida! Dowodzi to oczywiście, że sułtan powziął decyzję w chwili całkowitego zwątpienia, pod groźbą teroryzmu.

Ks. Sabah-ed-Din, oświadcza, iż stronnictwo młodotureckie nie myśli złożyć broni. Organizacja stronnictwa daje doskonałe rezultaty, nie tylko w Macedonii, lecz i w Azji Mniejszej — w rzeczywistości, całe państwo jest dziś zgłanzowane. Średnie warstwy tureckie sympatyzują z ruchem szczerze i gorąco, a tem bardziej warstwy niższe, które z powodu nadużyć absolutyzmu cierpiały najwięcej. Książę nie różni między wyznania: „Chrześcijanie, żydzi, muzułmanie — twierdzi — wszyscy są po naszej stronie, wszyscy widzą absolutną konieczność odrodzenia Turcji. Ruch nasz jest liberalny, zarazem monarchijny i lojalny. Nie żądam niczego, prócz poszanowania podstawowych praw państwa. Ale jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami dzisiejszego sułtana. Jego następca będzie miał w nas najwinniejszych poddanych. Abdul Hamid stanowi sam przez się największe niebezpieczeństwo dla Turcji i dla powszechnego pokoju. Turcja potrzebuje nie tylko lojalnie wprowadzonej konstytucji, ale — i nadewszystko — innego panującego“.

Opinia angielskiego dyplomaty,

piszącego w „Daily Telegraph“, jest również godną uwagi. „Jestto, — pisze — rewolucja przeciw absolutyzmowi, sprawiona przez najabsolutniejszego z władców. Czy się powiedzie? czy się osto? Te są pytania, stawiane przez muzułmanów i przez chrześcijan, przez Turcy i przyjaciół i wrogów, przez dyplomatów i prywatnych znawców kraju i położenia. Nikt nie pyta o sułtana szczerze, bo całe jego panowanie stanowi najwymowniejszą odpowiedź. Tylko... przepowiadać nie można. Są wskazówki na dwoje.

„Wybuchy tureckiego entuzjazmu, bratanie się chrześcijan z niechrześcijanami, ożywienie się tureckiego kredytu — wszystko to musiało zdumieć sułtana, ale i przekonać go, że spalił za sobą mosty.

„Odwrót jest niemożliwy. Sułtan musi iść dalej — albo sam iść precz. Jest on bystrym i inteligentnym kierunkiem wypadków — dowiódł tego w ciągu zręcznej swej, jakkolwiek bezwzględnej dyplomacji. Nie jest już młodym, nie może dziś ryzykować, co ryzykował w 1878; trwoży się o zachowanie swego olbrzymiego, osobistego majątku — a powoduje się też szlachetniejszą pobudką, chęcią zapewnienia tronu swemu czwartemu synowi. Bądź jak bądź miał sułtan rozum, gdy doszedł do przekonania, że zamiary swe osiągnie łatwiej z pomocą swych własnych poddanych, niż gdyby dłużej polegał na wątpliwej i niebezpiecznej pomocy zewnętrznej (Niemiec), która ma tylko własne interesy na oku. Kwestię macedońską może teraz pozostawić parlamentowi.

„Z drugiej strony, Abdul Hamid — skoczył w ciemną otchłań. Ani przykład Rosji, ani Persji nie rokuje pięknych nadziei. Jest także niebezpieczeństwo z zagranicznej intrygi — niebezpieczeństwo może najgroźniejsze, o którym jednak lepiej dziś nie przesądzać“.

U zaby, zółwia, takie wycięte serce może bić przez kilka dni; u zwierząt wyższych ustaje po kilku minutach, lecz i w tym przypadku wśród pewnych warunków, np. przy zastosowaniu sztucznego krążenia serce wycięte może być czynnem kilka lub kilkanaście godzin; można je pobudzić do czynności nawet w kilka dni po śmierci, jeżeli po wyjęciu, zostaje przechowane na chłodzie.

Ta samoistna czynność serca zależy od osobnego mechanizmu ruchomego, który w niem się znajduje, lecz mechanizm ten pozostaje także pod kontrolą władz wyższych, które są reprezentowane przez osobne grupy komórek nerwowych w rdzeniu przedłużonym i pancerzowym. Jedne z tych komórek mogą zapomocą nerwów ruchy serca zwalniać, drugie — za pośrednictwem nerwów sympatycznych ruchy te przyspieszają. Z kolei czynność kierujących narządów jest zależną także od bardzo wielu czynników, np.: od pewnych składników chemicznych, które bądź stale we krwi się znajdują, bądź się dostają przypadkowo, od wpływów nerwowych, czyli od wrażeń, które odbieramy z zewnątrz.

Wszystkie więc wymienione wpływy mogą zmieniać akcję serca; jedne ją zwalniają, inne przyspieszają, tak, że właściwie czynność serca jest w każdej chwili jakąś wypadkową tych rozmaitych wpływów, które bezpośrednio lub pośrednio działają na nasz ustrój nerwowy. Oczywiście, że zmiana w czynności serca już sama przez się musi zmieniać ruch krwi w naczyniach krwionośnych. Przyspieszenie z reguły zwiększa pracę serca, podnosi ciśnienie w tętnicach, a więc przyspiesza ruch krwi. Zwolnienie akcji serca odwrotnie — zwalnia także szybkość ruchu krwi.

Lecz tym zmiennym, często przypadkowym, wpływom na czynność serca organizm przeciwstawia inny mechanizm, mechanizm samych naczyń, które, złożone z elementów sprężystych i kurczliwych, pod wpływem osobnych nerwów naczyniowych, mogą niezależnie od ciśnienia, które w nich istnieje, mniej lub więcej zwężać się lub rozszerzać. Tą czynnością naczyń kierują również mechanizmy nerwowe, mające swe siedzisko także w rdzeniu przedłużonym i pancerzowym.

U zupełnie więc zdrowego osobnika działanie mechanizmów, kierujących czynnością serca, jak również

Do tego głosu angielskiego dyplomaty należy dodać opinie prawie ogólną angielskich kół politycznych, przewidujących abdykację Abdula Hamida, zależną głównie od dwu rzeczy: sposobu uratowania ogromnych kapitałów i skarbów prywatnych i — zgody cesarza Wilhelma. Pierwsze napotyka na wielką trudność, skoro przywódcy ruchu młodotureckiego, wskazują na próżny skarb państwa i zaległe płace tak armii, jak prawie wszystkich urzędników. Zaś Berlin musi odradzać abdykację, z którą skończyłyby się prawie wyłączne jego wpływy na turecką politykę zagraniczną i ekonomiczną.

Usuwanie urzędników w Turcji.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ donosi z Konstantynopola, że z urzędów wypędzają ogólnie wszystkich urzędników-spiegów i funkcjonariuszy, którzy odznaczali się za czasów absolutyzmu nienawiścią do wszelkich ruchów liberalnych i konstytucyjnych.

Młodoturcy domagają się, aby sułtan ze swego otoczenia usunął 2 szambelanów Ragiba i Mehmeda Cerkiesę oraz ministra marynarki Hakana-Rachida. Urzędnicy będący filarami dawnego systemu wprawdzie usiłują uciekać za granicę, lecz wszystkie granice są strzeżone przez agentów młodotureckich, którzy ich wylapują i aresztują. Pokazało się to podczas aresztowania Habiba Melhamego na granicy. Tak samo i minister oświaty Haszim ma być usunięty. Młodoturcy są niezadowoleni z nowego ministra policji i żądają jego usunięcia. Wszyscy ci dygnitarze są znienawidzeni nie tylko wśród ludności cywilnej, ale także i wśród wyższych urzędników.

Gdy korespondent „Voss. Ztg.“ nadawał depeszę o aresztowaniu Habiba Melhamego, urzędnik telegraficzny poprosił go o przetłumaczenie tej depeszy. Zobaczywszy nazwisko owego znienawidzonego urzędnika i otrzymawszy od korespondenta wyjaśnienia o co chodzi, wszyscy urzędnicy owego urzędu telegraficznego wyszli do korespondenta i ściskali go za ręce, jak gdyby on się przyczynił do aresztowania Habiba Melhamego.

Usunięto też ze stanowiska dyrektora szkoły wojсковей i wielkiego mistrza artylerji niejakiego Sekki'ego baszę.

Gubernatorem dzielnicy Pera, zamianowany został Mehmed Ali-bej.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że były wielki wezyr Ferid-basza, który został usunięty tuż przed ogłoszeniem konstytucji, został zamianowany ministrem spraw wewnętrznych. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy Młodoturcy zgodzą się na tego rodzaju nominację reakcyjną.

Wolność obywatelska w Prusach.

Pod tym tytułem podaje „Dziennik Poznański“ opis ciekawej sprawy, rzucającej światło na stosunki pruskie.

Nader charakterystyczną ilustracją wolności obywatelskiej w Prusach jest sprawa burmistrza miasta Husum w Szlezwigu, dr. Lotara Schückkinga.

Dr. Schückkingowi wytoczono proces dyscyplinarny w celu złożenia go z urzędu, ponieważ dopuścił się niesłychanych przestępstw — stanął jako kandydat do krzesła poselskiego i jest publicystą, chociaż nie zawodowym. Więcej nie popelił nic.

stanem naczyń, tak się zwykle wzajemnie przystosowuje, że ciśnienie w naczyniach nigdy nie przekracza pewnej normy.

Jeżeli jakiś warunek wywołuje wzmaganie się ciśnienia w naczyniach, to z jednej strony nerwy błędne zwalniają akcję serca i obniżają ciśnienie, z drugiej wchodzą w grę nerwy, rozszerzające naczynia i ciśnienie po krótkotrwałem podniesieniu się wraca napowrót do stanu prawidłowego. Stajemy np. głową w dół, zamiast głową do góry: ciśnienie krwi w mózgu we wszystkich naczyniach głowy znacznie się podnosi, lecz, jak wiemy z doświadczenia, mimo to naczynia nie pękają, a jeżeli zbadamy u siebie tętno w takiej postawie, to stwierdzimy, że serce uderza 30—40 razy mniej na minutę, niż wtedy, gdy stoimy głową do góry.

Podobna wzajemna adaptacja czynności naczyń i serca występuje także przy rozmaitych innych wpływach.

Jednakże to wzajemne przystosowanie się stanu naczyń do pracy serca nie występuje momentalnie. Pomimo największej sprawności tych mechanizmów w pierwszej chwili zawsze występują mniej lub więcej wyraźne zmiany ciśnienia; że te zmiany mimo to nie powodują żadnych złych następstw, zawiądzamy samym naczyniom, a mianowicie ich sprężystości. Gdy np. ciśnienie krwi nagle wzrasta, naczynia momentalnie nieco się rozszerzają, podobnie zupełnie, jak rurki kauczukowe, skutkiem tego wzrost ciśnienia nie jest tak znaczny, jakimby musiał być, gdyby naczynia nie były sprężyste, gdyby np. były szklane.

Widzimy więc, że ta — można powiedzieć najważniejsza funkcja w ustroju — prawidłowy ruch krwi, zależy aż od kilku czynników: od sprężystości naczyń, od ich wytrzymałości, od sprawności centralnych mechanizmów nerwowych serca i naczyń, w końcu od sprawności samego ruchomego aparatu serca. Niech którykolwiek z tych czynników przestaje działać lub działa nieodpowiednio, w tej chwili występują zaburzenia w prawidłowości ruchu krwi i pociągają za sobą podobne zaburzenia w czynności innych narządów.

Biorąc to wszystko, co powiedziałem, pod uwagę, łatwo zrozumieć, jak nieznaczne mogą być niekiedy wpływy, które są zdolne spowodować bardzo znaczne

Dr. Schücking został postawiony przez wolno-
myślne stronnictwo ludowe (freisinnige Volkspartei) jako
konkurenta kresła poselskiego przeciwko radcy są-
downemu Feddersenowi, popieranemu przez rząd. Mini-
ster spraw zewnętrznych v. Moltke wysłał wskutek tego
do dr. Schückinga radcę regencyjnego z wyraźnym po-
poleceniem zapytania się — jak mógł się poważyć on,
burmistrz — ubiegać się o kresło poselskie dla wolno-
myślnego stronnictwa, skoro rząd popierał innego kan-
dydata, zażądał następnie specjalnego raportu co do
postępowania Schückinga, na mocy którego wdrożo-
nem zostało przeciwko niemu śledztwo dyscyplinarne
w celu złożenia go z urzędu.

Takim jest faktyczny stan rzeczy.
Wydaje się to niemożliwym, a przecież jest fak-
tem.

W logicznym następstwie, posłowanie w danych
warunkach podlegającym być może pod kategorię
przestępstw, a mianowicie wtedy, jeżeli poseł, czy ubie-
gający się o kresło poselskie, nie należy do stronni-
ctwa rządowego.

W Prusach bowiem, wszelkie niezastosowanie się
do bezwzględnej woli reprezentantów władzy w każdym
wypadku jest przestępstwem. Wybory wszelkie czy to
do ciał parlamentarnych, czy komunalnych są zupełnie
„wolne” o tyle, o ile kandydaci postawieni są z ramie-
nia rządu; głosowanie na kandydatów opozycji jest
przestępstwem karygodnym, a co dopiero ubieganie się
o kresło poselskie.

Ustawy, przepisy konstytucji żadnego nie mają
znaczenia wobec rządowego: „sic volo, sic jubeo!” —
a procedura dyscyplinarna ułatwia ukaranie przestępców.

Dr. Schücking innego jeszcze dopuścił się prze-
stępstwa i to takiego rodzaju, że nawet władza wojsko-
wa widziała się zmuszoną zawezwać go, jako oficera
rezerwy czy landwera, przed sąd honorowy. Dr. Schü-
cking pisywał broszury i artykuły polityczne, a w nich
pozwał sobie krytykować postępowanie władz rzą-
dowych!

Burmistrz, a więc pośredni urzędnik nie bije czo-
łem przed wszystkimi zarządzeniami wydanymi przez
wysokie władze! W jednym z artykułów rozbił do iro-
nicznej konkluzji, że dla rządu byłoby najpraktyczniej-
szem, gdyby w żadne wybory do sejmiku nie wdawał się,
tylko nakazał poprostu landratom mianowanie posłów.
Państwo nazywałoby się konstytucyjnym, istniałby sejm,
któryby wszystko w myśl rządu uchwalał. Nie poprze-
stał na tem dr. Schücking. Pozwolił sobie na krytykę
całego systemu administracyjnego. Wykazał, że wszelkie
urzędy spoczywają wyłącznie w ręku ludzi, którzy od
młodości wychowywani w bałwochwalczem uwielbieniu
dla władzy, myślą i czują tak wyłącznie, jak im to
przełożeni nakazują.

Wobec tego nikt dziwić się nie może, że dr.
Schückingowi wytoczono śledztwo w celu złożenia go
z urzędu. Dr. Schücking zapomniiał, że w Prusach
„wolno” tylko słuchać. „Posłuszeństwo bezwzględne”
jest jedyną wolnością, przysługującą obywatelowi pru-
skiemu, posiadającemu li tylko „beschränkten Unter-
tanenverstand”, jak swego czasu powiedział minister
Rochow.

Wolnomyślne pisma niemieckie różnych odcieni
zaburzenia, bądź w czynności serca, bądź w całym ukła-
dzie krwionośnym.

Jakież zmiany w tym skomplikowanym mecha-
nizmie krążenia krwi występują z wiekiem?

Przedewszystkiem ulega zmianie sprężystość na-
czyń; ściany naczyń, podatne jak rury gumowe za młodu,
stają się z wiekiem coraz bardziej sztywne, twardnieją
i kruszeją, osadzają się w ściankach naczyń sole wa-
pniowe i ten stan nazywamy stwardnieniem, zwapnie-
niem naczyń (arteriosklerozą i miażdżycą).

Oczywiście już samo zmniejszenie sprężystości na-
czyń odbija się bardzo fatalnie na prawidłowości ruchu
krwi, lecz wpływ ten staje się jeszcze donioślejszym,
gdy tym zmianom ulegają naczynia samego serca, lub
mózgu; wtedy zmniejsza się albo ustaje zupełnie wpływ
nawrótów naczyniowych, znika owa tak niezbędna regula-
cja ze strony samych naczyń; najważniejsze narządy
mogą otrzymywać za mało krwi, a jako niezbędne na-
stępstwo tego — osłabienie czynności serca, upośledze-
nie mięśni i władz umysłowych i t. p.

Cisnienie w tych warunkach wogóle się podnosi
i w tętnicach najbliższych serca wykazuje nieporównanie
większe wahanie, aniżeli w stanie prawidłowym, a to
z kolei nadwęża same ściany naczyń, niekiedy powo-
duje pęknięcie lub systematyczne rozszerzanie się ich,
— t. zwane tętniakami (aneurysmata). Stan zdrowia takiego
osobnika, jak lawina, stacza się na dół. Najmniejsze
wzbudzenie, małe jakieś wzruszenie, niedyspozycja żołąd-
kowa, silniejsze natężenie mięśniowe, — wszystko może
zagrozić katastrofą. Odporność na wpływy chorobotwór-
cze maleje. Kto miał nieszczęście obserwować ludzi
bliskich w takim stanie, u tego niewątpliwie na długo
pozostanie obraz tych strasznych cierpień, których chory
doznaje: brak powietrza, duszność, bóle w okolicy serca,
a w końcu obrzęki nóg i cały szereg innych zaburzeń.
Gdyby nie te zaburzenia, organizm miałby jeszcze dość sił
do życia, nawet do pracy, lecz to życie pozostaje ciągle
pod grozą katastrofy, i wogóle jakieś nowe komplikacje
kładą mu kres. Pomijam tu zmiany, które mniej więcej
występują współcześnie w innych narządach, — one są
jakby drugorzędne, następne, na pierwszy plan wystę-
pują zawsze objawy ze strony serca i naczyń.

(D. n.) Prof. dr. NAPOLEON CYBULSKI.

zamieszczają łamy całe pełne oburzenia na takie postę-
powanie rządu, nawet niektóre konserwatywne nie po-
chwalają tego.

Co do nas, to sprawa Schückinga zupełnie nas
nie dziwi. Z nami postępuje rząd zawsze w ten sposób.
Przyzwyczajaliśmy się już do tego. Jeżeli skarga jaka
z naszej strony podniesie się, to wskazują na nas jako
na buntowników, na zdrajców stanu, bo „słuchać” nie
chcemy. Żyjemy w państwie „równouprawnienia” jak
nam zawsze zaręczają, nic więc dziwnego, że i „niepo-
słusznym” obywatelom narodowości niemieckiej daje
rząd odczuwać „wolności” przyznane Polakom.

„Milczeć i słuchać” — to dewiza wolnego oby-
watela w państwie pruskim. Kto temu hasłu sprzenie-
wiera się, tenniegodny sprawować jakiegokolwiek
urzędu.

Obywateli miasta Husum musi rząd w szczegó-
lniejszą wiać opiekę; musi im dać naczelnika wychó-
wanego w pruskim posłuszeństwie, aby cnotę tę krze-
wił na kresach północnych. Musi im przypomnieć, że
„wolno im” wybierać burmistrza swego, ale takiego
tylko, jakiego rząd chce. Tej wolności zażywamy i my
od dawna w całej pełni. Znamy ją i ocenić ją umiemy.
Husum zresztą leży na kresach północnych, tam także
obywateli należy „narodowo” wychowywać i stosować
po części system praktykowany na kresach wschodnich,
„tej najlepszej szkole urzędnika pruskiego”, jak się je-
den z ministrów swego czasu wyraził.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Gwałty pruskie. Sąd starogrodzki, w Prusach
zachodnich, skazał robotnika Orłowskiego z Osieka,
który ujął się za dziećmi zatrzymanymi w areszcie z po-
wodu ich oporu przeciw niemieckiej nauce religii, na
1 rok więzienia.

W Kielnie w Prusach zachodnich wydano dwóch
robotników polskich, zatrudnionych już od 13 lat przy
tamtejszej szosie, ponieważ w ostatnich wyborach sei-
mowych głosowali na Polaka. Polecenie wydalenia tych
robotników wydał landrat wejherowski, pomimo zape-
wnienia księcia Bülowa, że postara się o zupełną swo-
bodę wykonywania wyborów.

W Rybniku wydano ze stowarzyszenia wysłużo-
nych żołnierzy (Kriegerverein) trzynastu Polaków, którzy
głosowali za kandydatem polskim Seydą. Pomimo, że
statut stowarzyszenia zabrania mu wyraźnie zajmowania
się polityką, na walnem zebraniu zatwierdzono tę decy-
cję zarządu. Wobec tego 135 członków polskich i ka-
tolicznych wystąpiło ze stowarzyszenia i założyło stowa-
rzyszenie własne, które nie będzie znajdowało się pod
nadzorem władz politycznych, lecz pod protektorem
duchowieństwa katolickiego.

Najlepiejby było, gdyby Polacy usunęli się zupeł-
nie z tych stowarzyszeń, które coraz wyraźniej uprawia-
ją politykę hakatystyczną.

Z rąk niemieckich w polskie. Dobra Grzybno
w W. Ks. Poznańskim obszar 1150 morgów przeszły
z rąk niemieckich w polskie.

„Kreuz. Ztg.” donosi, że p. Marcin Bledermann
zamierza nabyć dobra Laskowice w powiecie sztumskim
(Prusy zachodnie). Laskowice obejmują 15.000 morgów
i są własnością członka pruskiej Izby panów, Gordona,
Niemca. Układy posunęły się tak daleko, że już w cza-
sie najbliższym można spodziewać się przewłaszczenia.
Pismo konserwatywne usiłuje jeszcze w chwili ostatniej
odwieść p. Gordona od sprzedania swego majątku
i oświadcza, że przejście Laskowic w ręce polskie by-
łoby straszną klęską dla Niemczyzny w powiecie
świeckim.

Dodamy, że dobra te, już od stu lat znajdują się
w rękach niemieckich.

„Rawitscher Ztg.” skarży się, że od czasu, gdy
położoną w pobliżu Rawicza wioskę Sierakowsko prze-
chrzczono na „Wilhelmsgrund”, jedno gospodarstwo po
drugim przechodzi tam z rąk niemieckich w polskie.
W zeszłym tygodniu jeden Niemiec sprzedał swe go-
spodarstwo Polakowi, a w tych dniach dwaj inni uczyni-
li to samo.

Okazuje się, że niemczenie starych nazw polskich
nie wystarczy jeszcze na utrzymanie danej miejscowości
dla „kultury niemieckiej”.

Nowa ustawa o zebraniach. Jak przewidywano
w kołach polskich, pruskie władze policyjne korzystają
z elastycznych przepisów, dotyczących języka obrad na
zgromadzeniach publicznych, aby domagać się używania
języka niemieckiego także na posiedzeniach stowarzy-
szeń, które obejmują wielką liczbę członków. Przed kil-
ku dniami przedstawiciel policyi w Herne (Westfalii)
rozwiązał posiedzenie „Związku Polaków”, ponieważ
nie chciano na niem obradować po niemiecku.

Zarząd stowarzyszenia założył protest przeciw po-
stępowaniu policyi — można jednak powątpiewać, czy
z powodzeniem.

„Rewolucja polska”. Pisma niemieckie donoszą,
że w Środzie (W. Ks. Poznańskie) nastąpiło w sobotę
wieczorem na wielkim zebraniu, zwołanem przez burmi-
strza, w celu utworzenia przymusowej straży pożarnej,
krwawe starcie między zgromadzonym ludem a policyą.
Przyczyną zajścia było aresztowanie jakiegoś człowieka,
który hańbił. Oczyszczony tłum rzucił się na policyę,
która aresztowała aresztowanego.

„Gdy policya temu się oparła, wynikły sceny tak
gwałtowne, że ostatecznie policyjanci dobyli pałaszy, po-
niemka tłum z każdą chwilą się powiększał. Dopiero
przywołani na pomoc żandarmi, zdołali przywrócić spo-
kój przed ratuszem. Ponieważ później rozruchy powtó-
rzyły się, zarekwirovano wojsko, które do godziny 11
przebiegało ulicę. Wszystkie lokale kazano pozamykać.
Nawet zakazano przedstawienia w cyrku”.

Hakatystyczny „Posener Tageblatt” skorzystał
z tego zajścia, aby puścić w świat alarmującą wia-
domość o wielkiej manifestacji polskiej, z charakterem
politycznym.

Tymczasem — jak zapewnia „Dziennik Poznań-
ski” — o demonstracji politycznej wcale mowy nie
było. W zebraniu uczestniczyli nietylko Polacy, ale także
Niemcy i żydzi, i zajście burzliwe nie miało wcale cha-
rakteru politycznego.

Nie przeszkodzi to jednak pismom hakatystycznym,
dążącym do podburzenia publiczności niemieckiej, mówić
o „rozruchach polskich”.

Rządowy projekt ustawy o podatku domowym.

(Dokończenie.)

II. Podatek domowo-czynszowy.

Podatek ten również nie różni się prawie od dziś
istniejącego. Podlegają mu domy, leżące poza okręgiem
podległym podatkowi miejscowo-czynszowemu — i to,
jeżeli są faktycznie oddane w odpłatne używanie. Zara-
zem projekt rządowy normuje ustawowo istniejącą obe-
cnie, a na rozporządzeniach opartą praktykę, iż nie
podlegają temu podatkowi domy, objęte dzierżawą go-
spodarstw wiejskich, posiadające mniej niż 6 ubłkacyj, a
używane tylko przez dzierżawcę, jego rodzinę, lub cze-
ładz. I tu również nowa ustawa projektuje obniżenie
stopy, która wynosić ma 15 proc., w Tyrolu zaś i
przedarulanii 12 proc. Koszty amortyzacji wynoszą jak
obecnie, to jest 30 proc. Również tu podnieść trze-
ba, iż projektowana ustawa wyklucza natomiast korzy-
stanie z opustu ustawy z r. 1906.

Zresztą co do przedkładania fasyi, potrąceń, po-
stępowania rekursowego, znachodzą tu zastosowanie
przepisy analogiczne do tych, o których była mowa
przedtem, przy podatku miejscowo-czynszowym, z tą
odmianą, że funkcyje komisji szacunkowej spełniają oce-
niciele miejscowi, o takim samym składzie, urzędujący
pod przewodnictwem reprezentanta władzy podatkowej,
zaś w miejsce komisji apelacyjnej wstępują również
miejscowi oceniele, lecz w liczbie zdwojonej.

B. Podatek od wartości domów.

Podatek ten tworzy kategorię nową. Podlegają
mu takie budowle, które pod względem struktury i
przeznaczenia różnią się istotnie od domów zwykłych
mieszkalnych i dla tego co do swej wartości użytkowej
nie mogą być z tymi porównywane. Należą tu budo-
wle fabryczne, gorzelnie, młyny, hale kolejowe, targo-
we, domy składowe, teatry, hale koncertowe etc. Obe-
cnie budynki takie, jeśli znajdują się w miejscowościach
t. zw. zamkniętych, lub takich, gdzie przeważająca ilość
domów jest za czynszem wynajęta, podlegają zwykłemu
podatkowi czynszowemu, w innych zaś miejscowościach
nie opłacają żadnego podatku domowego, chyba, że są
wynajęte.

Wedle zaś ustawy projektowanej, budowle takie
mają podlegać osobnemu podatkowi od wartości domów,
i to bez względu na to gdzie są położone i czy są
używane przez samego właściciela, czy też wyna-
jęte.

Budowle, których wartość nie przenosi 1000 kor.,
są wolne od tego podatku. Budowle, tworzące kom-
pleks poszczególnych budynków, mają być opodatkowa-
ne jako całość. Jeśli w tej całości pewna część, i to
część znaczniejsza, wynajęta jest odpłatnie na mieszka-
nie lub na kancelaryę itp., to te części należy osobno
obciążyć podatkiem czynszowym, zaś podatek od warto-
ści ograniczyć tylko do części pozostałych. Podstawę
wymiaru stanowi wartość użytkowa, obliczona
w drodze 3 proc. oprocentowania (w miejscowościach,
odpowiadających okręgom podatku miejscowo-czynszo-
wego, w innych zaś wedle niższej stopy procentowej,
która jednak co roku ma się podwyższać, aż do wyso-
kości 3 proc.) wartości kapitałowej samego budynku,
zatem bez wewnętrznych urządzeń, takich jak maszyny,
kotły itd., jednak wraz z wartością przestrzeni, przyna-
leżnej a nie podpadającej pod podatek gruntowy. Od tej
wartości użytkowej należy potrącić koszty utrzymania i
amortyzacji, oznaczone ryczałtowo wedle tej samej wy-
sokości co przy podatku miejscowo-czynszowym i domo-
wo-czynszowym (zatem wysokość tych potrąceń zależy
od miejscowości), poczem od reszty wymierza się po-
datek znowu wedle tych samych stóp, co przy o b u
kategoriach podatku czynszowego. Istnieje tu również
obowiązek przedkładania fasyi, lecz co lat 10—15. Wy-
miar podatku następuje z reguły na okres 15-letni.
Zmiany zaszły w tym okresie, o ile oczywiście nie na-
leżą do takich, które powodują zupełną wolność poda-
tkową, nie msją wpływu na wymiar. Jeśli jednak przez
pełny rok budowla w całości lub części znacznej nie
jest wcale używana, wówczas może nastąpić stosunkowe
odpisanie podatku na żądanie strony. Domy, podlegają-
ce temu podatkowi, mają być wciągnięte do osobnego
katastru, utrzymywanego przez władzę podatkową. Prze-
pisy poprzednie o komisji szacunkowej i apelacyjnej,
dotyczące o ocenicieli, mają i tu zastosowanie.

C. Podatek domowo-klasowy.

Zasada opodatkowania pozostaje tu nadal ta sama, co obecnie. Podatkowi domowo-klasowemu podlegają wszystkie budynki mieszkalne, leżące po za okresem podatku miejscowo-czynszowego. Projekt jednak usiłuje ściślej zdefiniować pojęcie budynku mieszkalnego, podając, iż pod to określenie podpada każda budowla, posiadająca ubikacje podlegające, w myśl tej ustawy, podatkowi klasowemu. Takimi ubikacjami są: pokoje, izby, zamieszkałe, lub do zamieszkania się nadające, dalej sklepy, magazyny towarowe, warsztaty i t. p. Pojęcie mieszkalnego budynku jest tu zatem znacznie rozszerzone. Wysokość tego podatku stosuje się jak dotąd do ilości ubikacji. Podatek wymierza się wedle taryfy. Taryfa obejmuje klas XVII — przy ogólnie znacznie niższej stopie, zawiera nadto różne zmiany — mianowicie poczynając od domów o 5 ubikacjach (nowej taryfy klasa V) oblicza się podatek nie od domu, lecz od ubikacji, dzielących się na dwie kategorie, wedle swej powierzchni, oraz swego przeznaczenia. Podatek od domów, należących do dwu klas najniższych (I i II) nie ma być wybierany — dalej taryfa dopuszcza pewne procentowe zniżenie lub podwyżki stopy taryfowej w szczególnych warunkach. Wymiar podatku następuje przez zaklasowanie domu, dokonane przez władzę podatkową na podstawie danych, dostarczonych przez strony, lub też na podstawie dochodzeń i oględzin miejscowych, do których należy wezwać stronę i przedstawiciela gminy. Przeciw zaklasowaniu przysługuje stronie rekurs do krajowej władzy skarbowej, jeśli jednak rekurs zwraca się przeciw ustaleniom faktycznym, będącym podstawą zaklasowania, należy przedsięwziąć ponowne dochodzenie lokalne przy przybraniu dwóch ocenicieli miejscowych, jednego mianowanego i jednego wybranego. Przeciw orzeczeniu II instancyi nie ma już dalszego rekursu do ministerstwa skarbu: powstaje już tylko zażalenie do Trybunału administracyjnego. Dalej postanawia ustawa, że podobnie, jak obecnie, w razie nieużywania domu o najwyżej 9 ubikacjach przez pełny rok cały, lub w razie uszkodzenia domu, wskutek zdarzenia elementarnego może nastąpić odpisanie podatku na żądanie strony wniesione w przepisany termin. Rozłożenie podatku następuje, jak dotychczas, na podstawie katastru, przewidziana jest przytem możliwość peryodycznej rewizyi tegoż katastru co lat 15 na żądanie gminy, lub wskutek zarządzenia władzy krajowej.

Projekt utrzymuje też zasadę, że w czasie obłożenia domu podatkiem czynszowym, podatek klasowy spoczywa. Podobnie domy podlegające podatkowi klasowemu, jeśli są przez pewien czas tylko w roku podatkowym w całości wynajęte, albo też w ciągu całego roku częściowo wynajęte, mają być opodatkowane podatkiem tzw. kwotowym, skombinowanym z odpowiednich kwot podatku czynszowego i klasowego. Wyjątek dotychczasowy, iż jednak domy nie mające więcej niż 3 izby przez właścicieli zamieszkałe a w części tylko wynajęte mają pozostać przy podatku klasowym z projektu został usunięty.

D. Czasowe uwolnienia.

Warunki przy których budowle nowe i przebudowania mogą otrzymać czasowe uwolnienia od podatku przyjmuje projekt te same co dotąd, jeno ściślej formuluje, również normuje w ten sam sposób postępowanie przy uzyskaniu uwolnienia, wprowadzając nieznaczne tylko zmiany. Natomiast wprowadza nowa ustawa dwie inne zmiany o bardzo doniosłym znaczeniu praktycznym, mianowicie skracając czas wolności do lat 6 a następnie znosi istniejący obecnie 5 prc. podatek od czystego czynszu domów posiadających tzw. wolne lata. Przepis ten stosuje się tylko do „budowli nowych” tj. zaczętych dopiero 31 października 1909 poddając „budowle sta-

re” nadal postanowieniom dotychczasowym. Dalej postanawia projekt, iż mają być i nadal w mocy utrzymane te poszczególne ustawy, które obecnie zapewniają pewnym miejscowościom w pewnych warunkach wyjątkowo dłuższy okres wolności (dla Lwowa ustawa z r. 1903, dla Krakowa z r. 1906). Domy podpadające pod te wyjątkowe ustawy będą i nadal bez względu czy to „nowe” czy „stare” podpadać dotychczasowym przepisom o 5% podatku od czystego czynszu.

Ow okres 6-letniej wolności rozpoczyna się nie z chwilą używania lecz z dniem ukończenia budowy. Zarazem znosi projekt idealny przypis podatkowy w czasie wolności służący celom opodatkowania autonomicznego.

Kończącą część projektowanej ustawy wypełniają postanowienia karne, w zupełności zbliżone do takich postanowień ustawy o podatkach osobistych, wreszcie postanowienia ogólne o oględzinach lokalnych, terminach płatności etc., z których podnieść należy postanowienie iż fasy i wykazy podatkowe złożone w urzędzie podatkowym są dostępne dla wszystkich, a dalej przepis o donoszeniu narosłych kosztów dochodzeń, które mogą być nałożone na stronę, jeśli ta spowodowała własną winę, nie uczyniwszy zadość obowiązkom przedłożenia w należytych czasie zeznań, zawiadomień, wyjaśnień etc.

Dr. T. SOB.

Ze świata.

Jeszcze Loti i manifestacje w Konstantynopolu. — Wizyta u padyszacha w r. 1876. — Artystyczno-reakcyjne poglądy. — Odwrócenie uwagi publicznej od Macedonii. — Sylwetka Hilmi-baszy. — Wróżbici i spirytyści a reakcja. — Taniec „od pieca”.

Muszę znowu powrócić do Lotiego: zmusza mnie do tego konstytucja w Turcji i manifestacje, jakie się z tego powodu odbyły. Telegramy doniosły, że przy tej sposobności sułtan ukazał się w oknie i przemówił do tłumów. Jest to więc wypadek, którego nie było w Turcji od lat co najmniej trzydziestu i nareszcie wielu ludzi miało sposobność oglądania Abdula Hamida twarzą w twarz. Wprawdzie sułtan ukazuje się na ulicach Konstantynopola co piątku, kiedy się udaje na selamlík, czyli nabożeństwo mahometańskie, do meczetu i kiedy zeń powraca. Ale tego błyskawicznego przemknienia się ulicami w powozie nie można nazwać widzeniem, zwłaszcza, że wtedy twarz sułtana zachowuje zawsze niezmienny, niewzruszony wyraz.

Ciekawemby więc było porównać o ile się sułtan zmienił od czasu pierwszej konstytucji do drugiej. Postarzał się o lat 32, to naturalne, ale wyraz twarzy i to, co się nazywa duszą człowieka, wyzierający przez oczy i rysy oblicza, nie zależy od wieku.

Tymczasem jednak kilka „literackich momentalnych fotografii Lotiego” z roku 1876:

„Dzisiaj, 10 grudnia, wizyta u padyszacha.

„Wszystko jest białe jak śnieg w dziedzińcach pałacu w Dolma-Bagcze, nawet ziemia: wybrzeże marmurowe, schody z marmuru. Gwardya sułtańska w kostyumie szkarłatnym, muzykanci ubrani na błękitno i szarmerowani złotem, lokale w zielonkawych strojach, podsztytch na złotobrazowo, odbijają w tonach surowych na tej nieprawdopodobnej białości. Akrotery i narożniki dachowe pałacu służą za grzędy całym rodzinom mew, nurków i bocianów.

„Wewnątrz wielka wspaniałość.

„Halabardnicy tworzą szpaler na schodach, nieruchomi pod swoimi wielkimi kitami z piór, jak mumie złożone. Oficerowie gwardyjscy, ukostyumowani potrochę na wzór świętej pamięci Aladyna, komenderują nimi przez znaki.

Dochodzą do domu reagenta.

— Musisz już iść?

— Zaraz ośma.

— Ładnie się z tobą żegnam, ale dziś już nie wiem co mi się stało.

Pan Józef chce mu jakoś podziękować za to, że się nim zajął, że go wczoraj pewnie aż do domu odprowadził — jakoś nie może.

— No, bądź zdrow, mam nadzieję, że się jeszcze spotkamy w innem niż dziś usposobieniu.

— Może.

— Będziesz widział. Koniecznie chciałbym cię na kolej odprowadzić, ale nie mam czasu.

— Bądź zdrow stary, a nie bierz mi tego za złe; mam taką naturę, że muszę ze siebie wszystko wypłuć, bo mi potem lepiej oddychać. A nie mam przecież nikogo. Zostałbym tu jeszcze parę dni z tobą.

Pan Józef cicho mówi:

— I ja także.

— Odpocząłbym, bo już tak piekielnie jestem zmęczony, że ledwo pedałami macham. Zestarzał się człowiek, tfu i ani nie spostrzegł kiedy.

Trzymają się za ręce.

— Aha, kazał ci się Kaliban kłaniać. Dostał dzisiaj na „dzień dobry” tak w zęby od Kuliskiego, że mu oko spuchło. Od tego się też cała awantura dzisiejsza zaczęła. No, vale! Pamiętaj o mnie i naucz się kpić ze świata bracie.

— Bądź zdrow Wiecha!

— Servus, a trzymaj się!

Pan Józef idzie parę kroków, potem nagle odwraca się, robi ruch jakby chciał zawołać Wiechę, chwilę patrzy za nim, kark mu się zgina, maleje cały, powoli zwraca i wchodzi w sień.

W kancelaryi pusto, Sekretarza niema jeszcze. W powietrzu wilgotny zapach pokoju dawno nie prze-

„Sułtan jest poważny, blady, zmęczony, pochyłony.

„Recepcja krótka, głębokie ukłony; cofamy się wstecz idąc, schyleni aż do ziemi.

„Podano kawę w wielkim salonie, wychodzącym na Bosfor.

„Śludzy na kolanach zapalają nam cybuchy na 2 metry długości, osadzone bursztynem, ozdobione drogiemi kamieniami, a których fajki spoczywają na tacach srebrnych.

„Zarfy (nóżki filiżanek na kawę) są ze srebra cyzelowanego, otoczone wielkimi dyamentami, ciętymi w róże i wielką ilością innych kamieni drogich”.

A teraz trochę więcej o samej osobie sułtana:

„Przypominam sobie dzień, kiedy nowy sułtan przybył z wielką pompą, aby objąć w posiadanie pałac cesarski. Byłem jednym z pierwszych, którzy go widzieli, kiedy opuszczał te ciemne kwatery w starym Seraju, gdzie się w Turcji trzyma pretendentów do tronu; wielkie kaiki galowe przyplnęły tam po niego, a mój kaik dotykał sułtańskiego.

„Tych kilka dni władzy już postarzały sułtana: wtenczas miał wyraz młodości i energii, które utracił od tego czasu. Skrajna prostota jego stroju tworzyła kontrast z przepychem wschodnim, którym go otaczało. Ten człowiek, którego wydobyto z względnej ciemności, aby go powieść do najwyższej władzy, zdawało się być pogrążony w niespokojnem marzeniu; był chudy, blady i smutno zamyślony, z wielkimi oczami czarnymi, otoczonymi śsinami obwódkami; fizyonomia jego była inteligentna i dystygnowana.

„Kaiki sułtańskie prowadzi każdy 26 wioślarzy. Kształty ich mają oryginalny wdzięk wschodni; są wielkiej wspaniałości, całe cyzelowane i złożone, a na przodzie mają złotą ostrógę. Liberya lokai dworskich jest zielono-pomarańczowa, pokryta złoceniami. Tron sułtana ozdobiony licznymi słońcami jest umieszczony pod baldachimem czerwono-złotym.”

A oto jeszcze krótkie westchnienie politycznego i moralnego dekadenta, ale wielkiego artysty:

„I otóż to prawda: sułtan, człowiek, który wedle Ottomanów, powinien cieszyć się największą sumą szczęścia na ziemi, nie jest człowiekiem, któremubym mógł zazdrościć; jest zmęczony i postarzały, a nadto jest konstytucyjny!”

No! teraz po powtórnem nadaniu konstytucji, musi już być w skrajnej rozpacz „nieśmiertelny” Piotr Loti, który od tego czasu umocnił jeszcze swój artystyczno-reakcyjny pogląd na Turcję w „Odczarowanych” — jak raczej należałoby przetłumaczyć tytuł jego ostatniej powieści tureckiej „Les Désenchantées” niżli „Rozczarowane”. Dla niego Macedonia, złana krwią, grabiona przez Turków i rozdzielana przez wrogie sobie bandy, jest tematem artystycznym o wiele bardziej zajmującym, niż Macedonia uspokojona, zdrowa, kwitnąca. A u dekadenta względy artystyczne zlewają się z etycznymi...

Ale Macedonię, właściwą przyczynę i ognisko obecnej przemiany państwa Tureckiego, usunęło w głąb zainteresowanie się konstytucją ogólną turecką, tak, jak nowe osoby w Konstantynopolu odwracają uwagę od osobistości, które działały na krwawym gruncie macedońskim. A są wśród nich postacie bardzo zajmujące, jak n. p. ów Hilmi basza, jenerałny inspektor Macedonii, który postawiony na tem stanowisku, aby przeprowadzić reformy, z przedziwną zręcznością wymyślał się mocarstwom i udaremniał owe reformy.

Hussein Hilmi-basza jest Turkiem z wysp państwa Ottomańskiego, to też z energią staro-Turka łączy subtelność i zręczność Greka. Jestto pracownik niezmord-

wietrzanego, kurzu dopiero co zmiecionego, poślizkłych ksiąg i skryptów, strzępami zwiśających z półek i „fachów”, ciągnących się podłogi do sufitu i ten specyficzny odór kancelaryjny. Krzesło wsunięte pod biurko sekretarza, stół jego i kilka krzesel pod ścianami, sztywne, wyprostowane, przygotowane już do urzędowania, zdają się wyczekiwać codziennej swojej funkcji. Po papierach tu i ówdzie porozrzucanych, złotymi palcami bawi się świeże słońce.

Cicho jest i chłodno.

Pan Józef rozbiera płaszcz, rozgląda się po pokoju który dziwnie mu się dzisiaj obcy wydaje, potem wyciąga przymięte spodnie, ogląda się w lusterku. Tak nie widać; tylko te plamy w końcach policzków! Na myśl przychodzi mu znowu słowa Wiechy: „Nawet nie dziwne, że aktor tak prędko się starzeje; życie prędzej go zjada niż innych. A co się tyczy tej śmieszności to jasne: czas-padlec na jednym policzku koniecznością sposobu życia, żyje mu cichy, gorzki dramat, na drugim najtrywialniejszą cyniczną farsę. A z duszą potem, to tak jak u mnie: obchodzi z daleka, bo jak trącis, to zasmrodzi ognistymi ideałami, którymi co wieczór się obłykałeś, że tylko uciekać i — niech to wszystko razem choroba!”

Pan Józef jakby dla przekonania się o prawdziwości słów Wiechy ogląda jeden policzek, potem drugi, podpułchle oczy i spalone wargi, następnie chowa lusterko i mruczy:

— Zgorzkniał i tyle! zresztą w takich stosunkach! A przecieżyby nie ustąpił. Ale rację ma.

Lusterko znowu bliższy się pod nos pana Józefa. Żeby tylko nie poznał. A z tą awanturą, to przecieży jakoś się wykreci. Choć to niemiła historia, niemiła.

(Ciąg nast.)

Ostatni Hamlet.

(Ciąg dalszy.)

— Ale przecieży zostajesz?

— Tak, to przecieży już ostatni teatr! Ta buda ludowa, o której ci wspominałem, znowu się podobno rozleciała. Jak tylko jednak zobaczę, że fikać na scenie mi trudno, pewnego wieczora, zamiast wody z cukrem, łyknę prawdziwego arszeniku i finita la comoedia! Melodramatów gramy dość! Wybiore tylko najuczciwszego autora. Lepiej mi będzie zdychać, bo pomyśl sobie, że raz przynajmniej dojadł Kulisie i narobił mu kłopotu! Zamiast rękawiczki Pindulińskiej lub innej jakiejś, będzie musiał sprawić pogrzeb. To będzie jedyne, co mi za ten cały czas zafunduje!

— Rozdrażniony jesteś i dlatego tak mówisz!

— Może nie mam racji? Popatrz się co się dzieje z tymi wszystkimi, co przez całe życie jak psy wierne służyły scewie! jak psy też zdychają lub siedzą u kogo na łasce. A jakie to wszystko podle śmieszne! Jak stare kokoty! Pretensje do całego świata i żal głupi. Pewnie, przecieży się ma we łbie całe tomy, naszpikowanym się jest poezją, ideałami, jak zając słoniną! Było się rozsądnikiem kultury, boskim pośrednikiem, między widzami, a duszą autora, burzyło się trony, władało serc tysiącami! Tfu! mówię ci stary, skoro się już wzwyż, to siedź tutaj, trzymaj się rękami i nogami tego, co masz psia krew, nie myśl o tym całym tramwaju, bo on tego twojego zacnego serca nie wart! Jeśli tam co masz jeszcze wewnątrz, to uratujes.

wany, któremu ogromne usługi oddaje niezwykła pamięć i takt dyplomatyczny bardzo wybitny. Jest człowiekiem, jakiego właśnie potrzeba było Porcie w Macedonii, aby stanął baryerą pomiędzy ludnością i dyplomatycznymi agentami Europy, niezrównanym mistrzem w tworzeniu iluzji, doskonałym reżyserem. Jego bezustanna praca, jego dbałość, aby wszystko przechodziło przez jego ręce, aby wszystko widział własnymi oczami, liczne dyktando urzędników, które podpisywał, stworzyły wrażenie wielkiej pracy reformowej, choć właściwie nic się w tym względzie nie zrobiło. Może to jednak nie jest wyłączną winą Hilmiiego baszy, który prawdopodobnie zrobił tyle ile był w stanie. Wzięty w dwa ognie, pomiędzy pałacem sułtańskim i agentami europejskiej kontroli, nie mógł stanąć ani po jednej stronie, ani po drugiej. Wywiązał się z trudności bardzo zręcznie i wyrobił sobie opinię męża stanu... naturalnie na koszt Macedonii.

Może więc jeszcze wypłynie jako ważna i wybitna osobistość, ale już w konstytucyjnym życiu Turcji, jeśli Turcja przeżyje nowe swe przewroty, albo jeśli konstytucja obecna okaże się, że ma żywotniejsze podstawy, niż przed laty 32.

Zresztą nie trzeba zapominać, że sułtan zbyt jest otoczony kamarylą reakcyjną, aby mógł zupełnie jasno widzieć rzeczy. Wprawdzie doniesiono już o aresztowaniu jednego z głównych reakcyjnych intrygantów w jego otoczeniu, mianowicie Izzedda, pierwszego sekretarza sułtana, ale około niego jest wielu podobnych Izzeddów. — Jest tam niebezpieczny Rachib bej, Grek z rodu, człowiek niesłychanie bogaty, który obalił i posłał na wygnanie twórcę pierwszej konstytucji Midhata baszę, a który, jako naczelnik tajnej policji, wyjął po prostu społeczeństwo tureckie z najwybitniejszych i najwykształcenijszych sił umysłowych, wysyłając je na wygnanie, zamykając w więzieniach albo przy pomocy dziwnego losu usuwając je zupełnie z powierzchni świata dzięki „nagłej a niespodziewanej śmierci”. Jest też tam przedewszystkiem Syryjczyk szejik Ebul Huda, wróżbita, czarownik i tłumacz snów sułtana, który przez wytworzenie atmosfery ciągłego mistycznego lęku, opanował zupełnie jego umysł. A tam, gdzie rządzą wróżbici i spirytyści, jak poucza przykład dworu carskiego w Petersburgu, tam reakcja w każdej chwili może odzyskać silną podstawę. Wystarczy tylko tajemniczy napływ złota do kieszeni wróżbity, lub spirytysty, aby się zjawił jakiś osobliwy „duch”, który, obrazami strasznego nieszczęścia, zachwieje umysłem władcy i odciągnie go od konstytucyjnych zapędów...

Na tem kończę: bo mnie dziś nie wolno mieć innych tematów „Ze świata”, jak tylko tureckie. Dziennikarz bowiem mojego gatunku, „un chroniqueur”, jest to taki człowiek, u którego jest to zaletą, co u tancerza jest wadą. Z tamtego się śmieją, jeśli tylko „odpieca” tańczyć potrafi, temu nie wolno inaczej tylko zacząć i kończyć od tego co w danej chwili bieżącej... jest piecem.

ALDOR.

Stan architektury i budownictwa we Lwowie.

Architektura we Lwowie od dłuższego już czasu jest w stanie zaniedbania. W sprawie tej odzywają się nieraz poszczególne głosy i — zdaje się — że na czase jest należycie tę kwestję wyświecić.

Przed kilkunastu laty, gdy po pierwszej wystawie Lwów zaczął się podnosić, powstało — dzięki ułatwionemu wtedy kredytowi — bardzo dużo budowli. Domy te, przeważnie czynszowe, były budowane po części przez ludzi niekwalifikowanych, według ogólnego prawie szablonu, jedynie w celach spekulacyjnych. Budowano jak najprymitywniej i „nie bawiono” się w architekturę, nie dbano nawet o solidność i trwałość budynku. Dzięki temu wielu ludzi, na budowaniu zrobiło spore majątki.

Ten właśnie okres zdemoralizował pod względem budowlanym publiczność i zabił w niej wszelki gust i zamiłowanie do sztuki budowlanej — architektury. Sponiewierano ją, sprowadzono do szablonu i obniżono jej wartość. Przeciętny obywatel zaczął się uważać za znawcę, ludzie całkiem niewykwalifikowani robili plany. Wytworzyła się konkurencja, której wobec zaniku wymagań ze strony publiczności i właścicieli budowli, nie mogła się oprzeć garstka ludzi zdolniejszych i fachowo wykształconych. I ci musieli się nagiąć do prądu czasu i do szablonu. To też teraźniejsze pokolenie budowniczych-architektów musi wciąż jeszcze walczyć z tymi wrogami budownictwa i architektury.

I nie łatwo to przychodzi. Przeciętny obywatel, chcący wybudować sobie dom, taki jest obojętny i nauczony przez sąsiadów i doradców, że potrafi sobie w swym przekonaniu obliczyć koszt domu, o którym często nawet nie wie, jak będzie wyglądać. Nie mówiąc już o tem, że właściciel gruntu, mając szkic rzutu poziomego, mnoży ilość metrów kwadratowych zabudowanej powierzchni przez przeciętną cenę metra, która obecnie jest na rynku — i otrzymuje koszt budynku; bardziej sprytni dochodzą do tego rezultatu bez szkicu nawet: odracając od powierzchni swej parceli minimum wymaganego przez

ustawę podwórza (25 proc.), mnożą to przez cenę metra kwadratowego i — kosztorys gotów.

A potem niech sobie budowniczy łamie głowę, jak to zbudować, aby wszystko wyzyskać. Jak? — mniej-sza o to, byle było dużo pokoi i duży dochód. Że w takich warunkach powstają dziwolagi rozkładów i dziwolagi „stylów” — to chyba bardzo jasne.

A przecież nie jest to taka drobnostka i warto zaiste tem się „pobawić”.

Przecież kultura środowiska odzwierciedla się w architekturze, jak i w każdym innym odłamie sztuki i naodwrot, architektura, jak i każda inna sztuka, ma wpływ na kulturę środowiska.

Dowodzić tego nie potrzeba.

A jest jeszcze jeden wzgląd, który bodaj więcej każe opiekować się architekturą, niż inną gałęzią sztuki: jeśli obrazy na wystawie są marne i obrażają zmysł estetyczny widza — można jej nie zwiedzać; jeśli muzyk drażni ucho nieudolnymi produkcjami muzycznymi — można nie chodzić na jego koncerty. Okazy zaś architektury oglądać trzeba dzień w dzień. Nie podobna przecież chodzić po ulicy z zamkniętymi oczami. Gdy więc są złe, drażnią wciąż i znieprawiają zmysł estetyczny.

Architektura na metry nie może tworzyć już nie arcydzieł, lecz nawet rzeczy znośnych i choć nieco oryginalnych. Nie chodzi tu o bogate założenie budowli, budynki mogą być skromne, a estetyczne.

Tymczasem zaś ogólnie poszukiwany jest budowniczy-ekonomista, nawet fuszera, ale nie budowniczy esteta, praca architektoniczna nie jest ceniona — jest na usługach spekulantów i na ostatnim planie.

W ostatnich czasach daje się odczuć pewien zwrot, jakoby ku lepszemu, ale nie stoi on jeszcze na zdrowych podstawach. „Bauherzy”, nawet spekulanci, zaczynają wymagać pewnej oryginalności. Lecz znówż „ekonomia” powołuje na doradców ludzi niekwalifikowanych mających w zapasie pomysłów architektonicznych jedynie t. zw. „wściekłą secesję”: zielone okna, granatowe balkony, olbrzymie słoneczniki na fasadzie, żółte firanki i t. p. „efekty”. Blichtr na fasadzie i wewnątrz budynku, przy niesolidnym wykonaniu, braku harmonii i sensu w wyglądzie zewnętrznym.

Wynika stąd, że ludzie, którzyby mogli zrobić coś lepszego i solidnego, muszą walczyć dzięki niewybrednemu smakowi publiczności z niesumiennej konkurencją „fuszaków”, którzy za kilkadziesiąt koron robią całe projekty, a jak robią — nie potrzeba mówić.

Poświęcić większą sumę na projekt, poczytuje sobie przeciętny właściciel budowy za rozrzutność nie do darowania, gdyż jest to uważane za utopienie pieniędzy, które nie dadzą nigdy dochodu. Zdarzają się jednak właściciele budowy, którzy jeżeli już sami nie odczuwają niewłaściwości tego stanu rzeczy — dają się jednak przekonać. I tym należy się uznanie.

Niestety, takich jest jeszcze niewiele!

Inaczej rzecz się ma, gdy przyszli „bauherzy”, chcąc mieć coś „nadzwyczajnego”, jadą po plany do Wiednia. Tam, ani pisanwszy, płacą pięć, dziesięć razy tyle (no, bo to Wiedeń) i nie zawsze jednak na tem dobrze wychodzą. Napewno lepiej wyszedłby nie jeden z nich, gdyby połowę tych tysięcy, które zapłacił w Wiedniu za projekt, wydał na ogłoszenie konkursowe w kraju. Gdyby naszym architektom chciano tak płacić, jak nasi panowie muszą płacić w Wiedniu, to i nasi architekci znaleźliby czas i możność stworzenia rzeczy nie gorszych, może i lepszych, na co teraz właściwie nie mogą sobie pozwolić, nie chcąc dokładać z własnej kieszeni. Należy tu zwrócić uwagę, że każdy bardziej skomplikowany projekt wymaga studyów i że architekt musi się wciąż kształcić, nawet wyjeżdżać za granicę (co wymaga czasu i pieniędzy), ażeby stać rzeczywiście na wysokości swego zadania.

Wśród architektów i budowniczych naszych jest już znaczny prąd ku zwalczaniu tego zła, i wielu, poważnie z narażeniem swych zarobków, stara się czynnie wykorzenić szablon i tandetę. Do tego jednak trzeba wybitnego współdziałania publiczności i gospodarzy.

Zapotrzebowanie wyraża podaż. Niech publiczność, płacąca nieźle czynsze, wymaga budowli solidnych, wygodnych i estetycznie zbudowanych, niech gazety piętnują częściej i bardziej fachowo tandetę budowlaną i artystyczną. Niech piętnują też udawanie się do cudzych bogów, którzy u nas chcą swe ekspozytury zakładać i nawet pod pokrywką kierownictwa przemysłu budowlanego uprawiać. Albo zresztą niech będzie i ta konkurencja z Wiedniem, czy zagranicą, ale w równych warunkach. Wtedy konkurencja z obcymi będzie umożliwiona i z pewnością inwazyja żywiołów obcych zmniejszy się lub zniknie. A przy panujących obecnie warunkach, gdzie architekt ma wyrabiać swe zdolności i wykazać je? Czy i tę gałąź umiejętności, a nawet przemysłu oddamy teraz dobrowolnie pod panowanie obce?

Miejmy nadzieję, że tak nie będzie!

Głosy opinii publicznej dość ostro skrytykowały pierwsze dążenia w tym kierunku i zdaje się, że podobne fakty się nie powtórzą.

Prasa peryodyczna mogłaby wiele pod tym względem zrobić. Mamy w pismach stale fachowe krytyki z teatru i z salonów sztuki. Dlaczegoż ta gałąź sztuki, architektura jest pod tym względem upośledzona? Czyżby była mniej ważna i mniej dostępna? Przeciwnie. A zatem należy wprowadzić do niej krótki fachowe,

dostępnie pisane, nowych budowli. Wtenczas i autorowie i właściciele więcej się będą liczyć z wymaganiami ogółu, otrząśniemy się ostatecznie z tandety, publiczność wyrobi w sobie smak i zamiłowanie do solidnych budowli i poprze wydatnie tych budowniczych, którzy obecnie swą skórą odpowiadają za swe aspiracje do poprawy stosunków na tem polu. Gdy zaś i z drugiej strony wzrośnie u publiczności i prasy poziom wymagań co do nowych budowli — wykonanie projektów i budowy przejdzie z rąk fuszaków w ręce bardziej powołane, robotnik bardziej się wydoskonalą i nie powstydzimy się przed obcymi naszymi budowli, a może w końcu i styl rodzimy osiągniemy.

M. N.

MAŁY FEJLETON.

H. G. Wells: **SKARB.**

(Dokończenie).

— Jak długa była ta skrzynka?
— Jak długa?
— No tak, na miarę?
— O tak i tak.
Mr. Brisher wskazał wielkość średniego kuferka.
— Pełna?
— Pełna srebrnych monet. Półkorony zdaje się.
— Ależ to stanowiłoby kilkaset funtów.
— Kilka tysięcy — rzekł mr. Brisher z rezygnacją. — Obrachowałem.
— U skądże się tam wzięły?
— Wiem tylko tyle, że je znalazłem. A ot, co wtedy myślałem: Poprzedni właściciel był złodziejem. Raz podobno obrabował pocztowy pociąg. Mógł więc tu chować skradzione pieniądze.
— To bardzo prawdopodobne. I cóż pan zrobił?

— A no, pocilem się. Cały ranek udawałem, że buduję grootę i rozmyślałem. Byłbym jej ojcu powiedział, ale nie byłem pewny, jak on to przyjmie i bałem się, by mnie nie okradł. Ale miałem jeszcze trzy dni wakacji i postanowiłem go wybać. Tak przy obiedzie wyciągnąłem go na słówko: Powiadam mu, że mam znajomego, który znalazł sovereigna w pożyczonej zarzutce i zatrzymał go, ale nie wiem, czy miał on prawo do tego, czy nie. No, dostałem ja za to! Powiedział mi, że można się było po mnie tego spodziewać, że mam takich przyjaciół, ale że jego córki nie dla takich! Nawet panu wszystkiego nie powtórzę, co nagadał. Ale wytrzymałem i pytam go:

— „A pan byś nie zatrzymał sovereigna, gdybyś go znalazł na ulicy?”

— „Spodziewam się, że nie!” — powiada.

— „Co?” — powiadam — nawet gdyby to był niby skarb znaleziony?”

— „Młodzieńcze — powiada — jest wyższa wada odemnie. Oddaj Cesarowi...” — jak to tem dalej? Zapomniałem.

Ale on zawsze coś z biblii przytaczał. Taki to już był człowiek. I znowu zaczął mnie besztować. Obiecałem jemu nie odpowiadać, ale nie wytrzymałem i oddałem mu pięknem za nadobne.

Mr. Brisher zrobił minę jakby zwycięzcą był został, ale w błęd mnie tem bynajmniej nie wprowadził.

— Wyszedłem z pokoju, myśląc, jak tu ja się zemszczę, gdy już będę miał pieniądze. Chodziło tylko o to, by je wydobyć. Ale czy uwierzysz pan? Przez całe trzy dni, które tam jeszcze spędziłem, nie miałem sposobności, by choć spojrzeć na mój skarb. Zawsze coś przeskądzało. Zawsze.

Tak, tak. Znaleźć skarb, to nie sztuka, ale wydobyć go, to inna rzecz. Prawie rozchorowałem się z tego i Jane robiła mi wymówki: „Ty już nie ten sam, co byłeś w Londynie” — powiada. Aż się pokłóciliśmy. Ale ja tak ciągle myślałem o skarbie, że mi to było wszystko jedno. Nakoniec ułożyłem plan: najpierw nabiorę pełne kieszenie tych półkoro, a potem — no, opowiem panu.

W dzień nie mogłem nic zrobić, więc wstałem w nocy; ale cóż, przechodząc przez kuchnię przewróciłem się przez cebrzyk i ojciec jej się obudził. Bardzo lekki miał sen i podejrziwy był. Wziął strzelbę i wyszedł na mnie. Musiałem powiedzieć, że chciałem wody z pompy się napić, bo ta co w karmacie niedobra.

— I cóż pan dalej uczynił?

— Czekaj pan. Ułożyłem więc plan. Nazajutrz ukończyłem grootę, zacementowałem kamienie, pomalowałem je na zielono, a kłapnięciem też farbą w miejscu, gdzie była skrzynia. Wszyscy przyszli i oglądali i bardzo się im podobało; nawet ojciec zmieknął troszeczkę i powiedział, że gdybym zawsze tak pracował, to mógłbym do czegoś dojść.

Tegoż dnia wybrałem się z powrotem do Londynu, ale tylko tak nibyto, bo dojechałem tylko do Colchesteru. Tam nająłem wózek, ażeby nibyto udać się do Ipswich na noc i złożyłem dwa sowereny kaucji za ten wózek u właściciela.

Ale i do Ipswich nie pojechałem.

O północy zatrzymałem konia o jakie 60 metrów od mego skarbu. Nie dalej. Łopatę miałem schowaną w krzakach i zabrałem się do roboty. Noc była ciemna.

Zmiana lokalu

Makarowski i Spółka

Najtańszy Magazyn Farb, Lakierów, Pokostów, Pędzli, Szczotek, Mydeł, Perfum i t. p., przeniesiony został na ulicę Batorego 1. 12, obok placu Kalickiego.

w sam raz. Aż tu burza się zerwała, deszcz i grzmoty i błyskawica za błyskawicą. Nigdy nie myślałem, ażeby stary mógł posłyszec i nawet nie starałem się cicho pracować. Nakoniec odkopałem skrzynię i chciałem ją podnieść. Ani rusz! Nie pomyślałem o tem. Powiedziałem panu, wściekły byłem i kłamię! Przecie nie mogłem pieniędzy tak do wózka wsypać. Szarpałem więc i szarpałem, aż jeden koniec podniosłem. Aż tu, tarach! Przewróciło się wszystko z okropnym hałasem i w teje chwili błysnęło, że biały dzień się zrobił, a drzwi od domu się otworzyły i wyszedł stary ze swoją przeklętą strzelbą.

Powiadam panu, że omal mnie szlag nie trafił. Zupełnie nie wiedziałem co robię i nawet kieszeni nie napelnilem, tylko hop! przez płot i w nogi.

I czy pan uwierzy? Jak dobiegłem do miejsca, w którym wózek zostawiłem, nie było tam ani wózka, ani konia. Poszedł sobie! Poprostu skakałem ze złości, a wyskakawszy się, na koleję i do Londynu! Przepadło!

Przepadło! — powtórzył z goryczą Mr. Brisher po chwili.

— No i co?

— No i nic!

— Nie powróciłeś pan?

— Albow ja głupi? Miałem już dosyć tego przekłętą skarbu na jakiś czas. A przytem nie wiedziałem jak karać tych, co przywłaszczają sobie wykopaliska.

— A cóż z Jane się stało? Nie pisałeś pan do niej?

— Owszem, trzy razy. Nie było odpowiedzi. A że pożegnaliśmy się trochę na żal, ze względu na jej zazdrość, więc nie wiedziałem co to znaczy.

Nie wiedziałem też co robić, ani czy stary mnie poznał, czy nie, bo nie wątpiłem, że to uczyni. Taki szanowny człowiek!

— No i oddał?

Mr. Brisher wydał wargi i potrząsł głową.

— Nie.

Jane to była dobra dziewczyna; zupełnie dobra dziewczyna, chociaż zazdrośna i kto wie czybym się nie był do niej wrócił po jakimś czasie. Jeśliby stary skarbu nie oddał, to miałem go trochę w ręku... Ano jednego dnia pojechałem do Colchestern, a tu nazwisko jego ogłaszają. I jak pan myśli, za co?

Nie mogłem odgadnąć.

Mr. Brisher zniżył głos do szeptu i prawdziwa radość w oczach mu błysnęła.

— Za fałszowanie pieniędzy!

— Co?

— Tak. Paskudna historia. Proces długo się ciągnął, bo bronił się okrutnie, ale mu dowiedli, że puścił w obieg więcej niż dwanaście fałszywych pół-koron.

— I pan nic —?

— Nie głupim. I nie pomogło mu, gdy twierdził, iż znalazł je w ogrodzie.

Przeł. A. Z.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

Francensbal Zakład i pensjonat leczniczy, przylegający do parku. Komfort i hygieny nowoczesna. Kuchnia dyetetyczna. **WILLA** dr. Steinsberga Ceny umiarkowane. — Prospekty na żądanie. 4930

Węgiel kamienny krajowy jakoteż górnośląski — sprzedaje wagonami **Zygmunt Kulka i Syn** 7188 Lwów, Brajerowska 14. Zastępstwo pierwszorzędnych kopaliń.

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer ordynuje ul. Sykstuska 16. 8443 Plomby złotej porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

„OJCZYŻNA“

Tygodnik ilustrowany dla ludu kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. — Adres Redakcyi i Zarządu: **Kraków Długa l. 5.**

Administracja „Słowa Polskiego“ przyjmuje jednocześnie prenumeratę na

Dr. Robert Quest

b. asystent kliniki chorób dziecięcych w Wrocławiu ordynuje od 3—5 popoł. pl. Bernardyński 2. 8551

Okulista dr. Alfred Burzyński wyjechał.

Powróci w pierwszych dniach września. 8560

Róża Hirschhorn

Józef Pasternak

zaręczeni.

Lwów, w lipcu 1908.

8554

Dla Stanisławowa i okolicy

noleca się P. P. Publiczności handel

7601

NAKŁADEM TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO

— wyszły i są do nabycia w księgarniach —
— następujące prace —

Romana Dmowskiego:

NIEMCY, ROSYA I KWESTYA POLSKA. Str. XI. i 271. — Kor. 5.—.
Myśli nowoczesnego Polaka. Wydanie trzecie, powiększone, str. 280. — Kor. 3.80.
Wychodźstwo i osadnictwo. Część pierwsza, str. 109. Kor. 2.—.

Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie

poleca następujące

Baliński Z. Egoizm narodowy wobec etyki. Wydanie trzecie przejrane, str. 112. Kor. 1.20.
Dmowski R. Niemcy, Rosya i kwestya polska. Str. XIII i 271. Kor. 5.—.
Kasprowicz Jan. Ballada o słoneczniku i inne nowe poezye. Str. 208. Kor. 3.60.
Kasprowicz Jan. Ajschylos: Dzieje Orestesa. Przekład z greckiego wierszem. Str. II i 194. Kor. 3.60.
Kasprowicz Jan. Marlowe Krzysztof: Tragiczne Dzieje Doktora Fausta. Tragedya. Przekład wierszem. Str. 114, K. 3.60.
Kasprowicz Jan. Shelley B. Percy: Oedipus Tyrannus czyli Opuchliwydziec król. Tragedya. Przekład z angielskiego wierszem. Str. 52. K. 1.50.
Majerski St. Mapa ziem polskich. Wyd. drugie, uzupełnione kolejami żelaznymi. Kor. 1.80.
Orkan Wl. Franek Rakoczy. Epilog. Str. 122. Kor. 2.—.
Orkan Wl. Komornicy. Wyd. drugie. Str. 179. Kor. 2.60.
Wasilewski Z. Listy dziennikarza w sprawach kultury narodowej. Str. 250. Kor. 3.60.
Witkiewicz St. Z Tatr. Str. 258. Kor. 3.20.
Skład główny w księgarni H. ALTENBERGA.

Wiadomości bieżące.

— Dostawy druków dla kolei. „Gazeta Lwowska“ z dnia 20 lipca br. ogłasza rozpisanie dostawy robót drukarskich i litograficznych (graficznych rozkładów jazdy) dla okręgu ck. dyrekcyi kolei państw. we Lwowie na okres trzechletni 1909—1911.

Oferty, sporządzone na przepisanych blankietach, należy wnosic najpóźniej do dnia 20 sierpnia b. r. do godziny 12 w południe do ck. dyrekcyi kolei państw. we Lwowie.

Blizsze warunki tej dostawy są podane w „Gazecie Lwowskiej“ i można je także przejrzeć w oddziale 2 do spraw prawnych i admin. ck. dyrekcyi kolei państw. we Lwowie.

— W Zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, zgłoszono w II kwartale 1908 ogółem 892 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 1515 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w II kwartale 1908: Ascendentom k. 1399.28, przemijającym niezdolnym do zarobkowania k. 34625.61, stale niezdolnym do zarobkowania k. 207.348 hal 28, wdowom k. 21,002.96, sierotom k. 27,505.11. Tytułem odprawy wypłacił wdowom k. 2,703.78, tytułem kosztów pogrzebu k. 1665.20, a tytułem kosztów dochodzenia wypadków k. 13,149.97. Wypłacono nadto wartość kapitałową rent k. 565.57. Razem wypłacił Zakład tytułem odszkodowań w ciągu II kwartału 1908 k. 309,965.76. Na częściowe pokrycie rent powyższych i ich wartości kapitałowych, deklarowano lub nałożono z urzędu od 1 stycznia do 30 czerwca 1908 tytułem opłat k. 1,139,258.78.

— Browarnictwo. Zakład badania i naukowy dla przemysłu browarniczego w Berlinie (Versuchs und Lehranstalt für Brauerei), urządza w dniach od 10 do 18 października br., z okazji 25-letniego istnienia Zjazd jubileuszowy, połączony z międzynarodową wystawą jęczmienia i chmielu, wystawą maszyn używanych w browarach itp.

W programie przewidzianych jest także kilka odczytów i wykładów w zakresie przemysłu browarniczego, tudzież fabrykacji piwa wchodzących. Na zjazd ten zaproszony został między innymi także galicyjski Związek piwowarów.

— Wycieczki i zabawy. Na dochód budowy własnego budynku urzędu nad stawem janowskim na „Królewskiej Górze“ Polskie Tow. gimn. „Sokół“ w Janowie obok Lwowa w niedzielę dnia 2 sierpnia br. festyn.

Grono nauczycielskie Polsk. Tow. Sokoła II urządza dla członków w niedzielę 2 sierpnia br. wycieczkę turystyczną z Jaremcza przez Mikuliczyn do Tatarowa, dwadzieścia kilometrów pieszej drogi. Wyjazd ze Lwowa w sobotę o g. 6.03 wieczorem, przyjazd w niedzielę o godzinie 12.20 w nocy. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacji codziennie na wodach Świtezki między godz. 7 a 8 wiecz. naczelnik druż. Baternay. Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę.

— Zderzenie pociągów pod Jarosławiem. Jak donieśliśmy w dzisiejszym numerze porannym, nastąpiło wczoraj popołudniu pod Jarosławiem zderzenie dwu pociągów towarowych.

Według wiadomości nadeszłych do Lwowa, przebieg katastrofy był następujący:

O g. 3.40 popoł. wyruszył ze stacyi „Jarosław odnoga do Sokala“ w stronę Radymna pociąg ciężarowy nr. 79. Pociąg wyjechał z toru czwartego i miał pod stacyą przeciąć tor nr. 2 na 1. Z przeciwnej strony, torem 2-gim od Radymna do Jarosławia zjechał pociąg ciężarowy nr. 88. Pociąg ten powinien się być wstrzymać przy sygnale dystansowym, nastawionym na „wjazd wzbroniony“. Maszynista pociągu nr. 88, przeoczywszy sygnał, wjechał całą siłą pary na 15-ty wóz przejeżdżającego właśnie przez tor 2-gi pociągu nr. 79.

Wskutek zderzenia uszkodzoną została maszyna pociągu nr. 88 oraz 12 wozów w obu pociągach. Maszynista pociągu nr. 88 i trzech konduktorów zostało rannych, oraz dwu dozorców transportów leż. Rannych przewieziono do szpitala w Jarosławiu.

Szkody będą znaczne uszkodzone bowiem i zniszczone po części zostały towary, znajdujące się w rozbitych wagonach. Wagon 12, na który wjechał pociąg nr. 88 napelniony był końmi.

Z powodu zatarasowania toru porożbijanymi wozami, ruch osobowy do dzisiaj do południa odbywał się przez przesiadanie. Wszystkie pociągi uległy wskutek tego znacznemu spóźnieniu. Ruch towarowy wstrzymano zupełnie na 24 godzin.

W południe nadeszła wiadomość, że w ciągu dzisiejszego dnia przeszkody ruchu zostaną zupełnie usunięte tak, że pociąg pośpieszny nr. 4 odchodzący ze Lwowa o godz. 2.45 popołudniu będzie miał już wolny przejazd.

— Podatek czynszowy. Administracja podatków we Lwowie wzywa właścicieli domów i wszelkich realności położonych we Lwowie a podatki czynszowemu podlegających do przedłożenia fasyi czynszowych wraz z opisaniami topograficznymi najdalej do końca sierpnia br., celem wymiaru podatku czynszowego na lata 1909 i 1910.

Przy tej sposobności pozwolimy sobie zwrócić uwagę „Administracji podatków, skoro już jej ogłoszenia urzędowe odznaczają się wyjątkową, jak na władze galicyjskie czystością języka, aby pozbyła się jednego jeszcze błędu i nie pisała błędnie „rozchodzi się o coś“, ale „chodzi o coś“.

— Kolej Lwów-Winniki-Podhajce. Budowa tej kolei — jak sądzą fachowcy — nie zostanie ukończona na termin t. j. do 1 września b. r., a wobec stanu robót ruch na niej rozpocznie się dopiero pod zimę. Mianowicie w okolicy dworca lyczakowskiego pozostaje jeszcze wiele do roboty, a to nie jest jeszcze ukończony jeden duży nasyp w okolicy lasu krzywczyckiego, inne zaś nasypy zostały mocno uszkodzone wskutek ostatniej kilku-dniowej ulew, a na jednym usunął się zupełnie na bok słup telegraficzny. Zaczęto również dopiero budowę nasypu koło wiaduktu kamiennego w dolinie źródła krzywczyckiego w pobliżu dworu p. Szestaka.

— Wyjaśnienie. Wobec kilkakrotnych już pytań ze strony zapasników, jaka jest gwarancja gaży i ogłoszonych nagród w rozgrywających się we Lwowie zapasach, zwracamy uwagę, że „Słowo Polskie“, prowadząc stałą rubrykę sportową, daje też, przez wzgląd na znaczne zainteresowanie publiczności, sprawozdania z zapasów, z finansową jednak stroną całego przedsiębiorstwa nie ma nic wspólnego, poza tem, że przyjęło do wiadomości pismo (ogłoszone swego czasu w kronice) Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie, potwierdzające odbiór deponowanych przez Cyganiewicza 10.000 kor. na wypłatę ewentualną zakładu temu, który go, wyzwawszy, położył. Nie do nas więc, ale wprost do tego przedsiębiorstwa z podobnymi pytaniami zwracać się należy.

— Energetyczny lokator. Piotr Marycki, majster stolarski, zamieszkały przy ul. Rappaporta l. 15, posprzeżać się z dozorcą tego domu Jakóbem Iwańskim i zademonstrował swój gniew w ten sposób, że powybił szyby w jego mieszkaniu.

— Kto chce kochać, cierpieć musi. Annę Markowską, wesolą córkę Koryntu, łączy miły stosunek z Adolfem Birnbaumem, obywatelem bez zajęcia. Miłość swą okazywała Markowska swemu „najdroższemu“ także i przez częste bezzwrotne pożyczki. Dopóki te objawy miłości istniały, dopóty nic nie mąciło harmonii uczuć zakochanej pary. Wczoraj zaciemnił się horyzont. Markowska odmówiła pożyczki, co wywołało burzę. „Najdroższy“ uważając to za objaw oziębienia urządził jej „scenę“ w której główną rolę odgrywała laska. Epilog rozegrał się na stacyi ratunkowej i inspekcji policyi.

— „Handelesi“ — złodzieje. Zamieszkała przy ul. Janowskiej l. 28 p. L. N. wezwwała dzisiaj rano dwu „handelesów“, chcąc im sprzedać stare łóżko. Handelesi łóżka nie kupili, korzystając jednak z nieuwagi p. N. skradli leżącą na łóżku czarną torebkę skózaną, zawierającą banknot 50-koronowy, 15 kor. drobnymi pieniędzmi, pierścionek złoty męski z wypadniętym kamieniem, szafir wielkości grochu i ząb z plomby. Jeden z „handelesów“ był średniego wzrostu, brunet, z bródką strzyżoną w klin, ubrany w czarną bluzkę i popielate spodnie, drugi stary ze szpakowatą brodą „zaślinioną“ jak podala poszkodowana.

— Już nie mógł wytrzymać. Leon Dawidowicz prowadził od dłuższego czasu spór z N. Nowakowskim, palaczem w Rzęśni polskiej i jego żoną. Wreszcie zabrakło mu cierpliwości i spotkawszy Nowakowską wczoraj

Juliana POLAKA w Stanisławowie, ulica Sapieżyńska l. 15.
Główny skład wszelkich farb i lakierów, wielki wybór przyborów fotograficznych, rybolowczych, do łowienia i balonów do zabawy.

raj za rogatką grodecką, zaczął ją bić laską, wołając: „dłużej już nie wytrzymam, zabiję!” W rezultacie skończyło się na dotkliwym pobiciu napadniętej, którą opatrzyło pogotowie stacyi ratunkowej.

— Z kroniki kradzieży. Stanisława Rogoziewicza przytrzymano wczoraj na ul. Serbskiej w chwili gdy wyciągał zegarek z kieszeni Jana Rapacza. — Na takiej samej czynności przytrzymano na ul. Rzeźnickiej Izaaka Feuersteina. — Stefan Dołhanyk dostał się w objęcia policyi za kradzież narzutki na szkodę Michała Panicza. — Poza tem znalazło się w aresztach policyjnych kilku nastu reprezentantów zawodu złodziejskiego, których „pech” spowodził w obławę, jaka się wczoraj wieczorem odbyła.

— Co ludzie gubią. Na ul. Karola Ludwika znaleziono wczoraj nowy parasol.

— Oszust. Od dłuższego czasu uwija się po Lwowie napędzony parobek rakarza miejskiego i wyludza od łatwowiernych pieniądze, obiecując im „protekcję” przy wypuszczaniu psów schwytanych przez rakarza, tudzież, że za pewną opłatą, którą jemu należy złożyć psy opatrzone w różowe kokardki nie będą chwytywane.

— Użył sobie ubiegłej nocy 17-letni Stefan Hawryłów, parobek u Bernarda Fuchsbalga, restauratora przy ul. Kopernika l. 8. Spać w zamkniętym pokoju restauracyjnym, otworem do wynoszenia piwa spuścił się do piwnicy, a stąd schodami wszedł do pokoju bufetowego, gdzie poczynił straszne spustoszenie w bufecie, przeszuwał szuflady, a nie znalazłszy nic, wrócił do swego pokoju. Zauważywszy rano spustoszenie w bufecie restaurator, nie potrzebował sprawy długo szukać, Hawryłów bowiem tak był pijany, że ledwie trzymał się na nogach. Sprowadzony na inspekcję policyi Hawryłów tłumaczył się, że „szukał w bufecie starego ubrania”, a w przystępie pijackiej żałości ukłakił w pokoju inspekcyjnym pod pieciem i zaczął się głośno modlić. Przerwano mu jednak modlitwę i odprowadzono do aresztu, gdzie w zupełnym spokoju będzie mógł oddać się rozmyślaniom.

— W notatkach kronikarskich o zamachu samobójczym w hotelu Belle-Vue podano w niektórych pismach wiadomość, że szaleńca ubezwładnił występujący obecnie we Lwowie atleta p. Cyganiewicz. Wiadomość ta była wyssana z palca. P. Cyganiewicz mieszka wprawdzie w tym hotelu, ale przy ubezwładnianiu Danieluka nawet nie był obecnym. Uczynił to mieszkający również w tym hotelu atleta p. Specht.

□ Kroniczka krakowska. Po wyewiewie. Od kilku dni panuje piękna pogoda, przerwana tylko raz kilkuminutowym deszczem, który odświeżył powietrze. Wskutek upału, wody pozostałe na polach, wysychają szybko. Blonia wyschły już zupełnie. Wisła i Rudawa opadły bardzo, tak, że poziom wody wynosił już tylko 38 cm. ponad 0, czyli, że woda opadła w przeciągu trzech dni o 2 m. 72 cm. Z polecenia namiestnictwa bawili w Krakowie radca budownictwa p. Ingarden w celu zbadania rozmiarów klęski powodzi. P. Ingarden bawił w Łęgu, gdzie zbadał roboty ratunkowe przy bardzo zagrożonym wale, następnie udał się do gmin najbardziej poszkodowanych powyżej Czernichowa, jak Kłokoczyn, Rusocice, Chnatowice, zbadał dalej szkody od Babic po Jawiszowice, poczem wyjechał do Górki i Przemysowa, w pow. brzeskim, gdzie wskutek pęknięcia wału poczynił wylew bardzo znaczne szkody.

Lokaut i strajk stolarski, trwający już trzeci tydzień, zaczyna się zaostrzać obustronnie. Robotnicy stolarscy, odczuwając materialnie ujemne skutki strajku, są wzburzeni i zaczynają dopuszczać się ekscesów. Z drugiej strony majstrowie stolarscy oburzeni są na robotników za złamanie ugody, a twierdząc, że żądania robotników nie nadają się do przyjęcia, nie chcą ustąpić.

Komitet strajkowy majstrów rozwinął energiczną akcję, aby robotników zmusić do zawarcia ugody na dotychczasowych warunkach. W tym celu odniesiono się do majstrów w całej Galicyi, oraz związków rękodzielniczych w Czechach i Wiedniu, aby nie przyjmowali robotników strajkujących z Krakowa. Dalej zawiadomił komitet majstrów stolarskich w Galicyi, że w Krakowie jest wiele pilnych robót i zaprosił ich do przybycia wraz z czeladzią i terminatorami do Krakowa. Odezwa już poczęła działać. Zgłosiło się do krakowskich zakładów stolarskich wielu majstrów z różnych stron Galicyi, oświadczając gotowość do pracy na warunkach czeladników. Majstrowie krakowscy spodziewają się, iż w najbliższych dniach liczba zgłaszających się majstrów wzrośnie do tego stopnia, że będą mogli zupełnie zastąpić strajkujących. Nadto komitet majstrów krakowskich, składający się z 17 członków, pod przewodnictwem p. Meresińskiego, który w sprawie strajku codziennie w sali Izby rękodzielniczej odbywa konferencje, postanowił rozpocząć akcję między majstrami „małymi”, pracującymi pojedynczo i mającymi większe roboty tylko dorywczo, aby ci przyjmowali stale za dobrem wynagrodzeniem roboty majstrów większych. Roboty te mogą majstrowie wykonywać, albo u siebie, albo u zamawiającego.

□ Winniki. Na rozszerzenie kościoła parafialnego miejscowego odbędzie się w niedzielę, dnia 2 sierpnia b. r. w ogrodzie p. Beglückterowej niżej fabryki lotoniu festyn w połączeniu z bogato wyposażoną loteryą fantową. Dla dogodności gości ze Lwowa, którzyby zechcieli urządzić wycieczkę do Winnik oczekiwać będą od godziny 2 popołudniu na rogatce Łyczakowskiej podwozy za opłatą od osoby 50 hal.

□ Przemysł. (Kor. wł.) Wieczór muzyczny i wokalny urządziła zorganizowane ad hoc kółko aka-

demików dnia 1 sierpnia w salach magistratu. W program wchodzi produkcje p. Ciepanowskiej, skrzypka solisty i muzyki 77 p. p. Po wieczorku nastąpią tańce. Wieczór ma cel dobroczynny; chodzi mianowicie o zebranie funduszu dla podupadłych na zdrowiu akademików na wyjazd do lecznic.

Jeszcze o zgrozmadzeniu Liebermanowskim. Na zgromadzeniu tem stanowili lwia część słuchaczy chłopcy ruscy z okolicy. Przemawiał nawet do nich po rusku jakiś radykał czy ukrainiec. Otóż dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, iż stało się to wskutek porozumienia z partją ukraińską; p. Liebermann bowiem obawiał się, że bałamuceni przez niego robotnicy miejscowi nie dopiszą.

Rocznica śmierci T. Wisniewskiego i J. Kapuścińskiego. Staraniem Towarzystw polskich odbędzie się za duszę bohaterów za wolność Wiśniewskiego i Kapuścińskiego oraz straconych na stokach cytadeli warszawskiej pięciu członków Rządu narodowego msza żałobna w kościele OO. Franciszkanów w piątek o godzinie 9 rano. Tegoż dnia wieczorem zebranie pod kamieniem pamiątkowym na zamku.

✠ Rusyfikacja Chełmszczyzny. Cerkiewne bractwo prawosławne chełmskie w ostatnich czasach wzmocniło swoją działalność rusyfikacyjną wśród Rusinów, a to wskutek, jak samo podnosi, niepokojących wieści, otrzymanych z Petersburga w kwestyi oddzielenia Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego. Sprawa chełmska napotyka na wiele trudności i autorowie jej nie są pewni zwycięstwa. Wobec tego bractwo uchwiliło, aby nie czekać na rozstrzygnięcie tej sprawy, a korzystając z obecnych sprzyjających dla niego dogodnych warunków, w dalszym ciągu kroczyć ku rozszerzeniu wpływu rosyjskiego na ludność rusińską, aby w razie zniesienia stanu wojennego posiadać już gotowe i wyćwiczone organizacje do walki z wpływem polskim.

✠ Wylew Wisły w Królestwie. Pisma warszawskie donoszą pod datą 28 bm. Wczoraj pod wieczór poziom wody w Wiśle pod Warszawą wzniósł się tak wysoko, że woda wystąpiła z brzegów, zalała bulwary i dosięgła schodów na szkarpie Zjazdu przy moście. W okolicach uległy zalewowi obszary łąk i pól wzdłuż kolejki Wilanowskiej, a więc okolice Czarniakowa, Wilanowa i Powšina. W Wilanowie wkroczyła woda do parku i zalała łąki Morysinka. Między Sielcami a Czarniakowem wylew dosięgnął plantu kolejki, w Czarniakowie zaś zalał podwórze niektórych chat. „Wielka woda” dopiero przyjdzie. Dzisiejszej nocy stan wody powinien dojść do stóp 15, sandomierski zaś przybór dojdzie do Warszawy jutro rano i jutro też spodziewać się należy maximum powodzi. Wobec notowań z Sandomierza, stan wody nie powinien pod Warszawą przekroczyć stóp 18, co jednak stanowi już klęskę, gdyż na polach stoją zboża nie sprzątnięte, a wszystkie stogi mogą spłynąć.

Na pograniczu ziemi radomskiej i lubelskiej wylewy objęły znaczną część nizin.

Od Zawichosta, wszystkie wioski znajdujące się na lewym brzegu Wisły są zalane wodą. Całe masy zboża, pozieranego przez wylew z pól, płyną Wisłą. Wylew z każdą chwilą się wzmaga. W Puławach Wisła również zalała nie lewy, lecz prawy brzeg. Życie mieszkańców nizin nadbrzeżnych jest zagrożone.

✠ Ziemia w Poznańskim. Dobra Grzybno, obszar 1.150 mórg, przeszły z rąk niemieckich w polskie.

✠ Polskie organizacje zawodowe. W sprawie połączenia polskich organizacji zawodowych w Poznańskim rozpoczęto znowu układy. Już dawniej były starania w tym kierunku, ale na razie speliły na niczem, choć do porozumienia nie było daleko.

☉ Perły hr. Wartensleben. Doniesiono już o wynalezieniu sprawcy kradzieży pereł hr. Wartensleben, wartości trzystu tysięcy koron i o znalezieniu samego naszyjnika.

Cała sprawa przedstawia się jak ciekawy romanś z przygód Sherlocka Holmesa, tembardziej, że sprawców nie wykryła berlińska policja rządowa, lecz prywatni detektywi.

Kradzież, popełnioną przed kilku jeszcze miesiącami spostrzeżono rychło. Zaczęło się przewlekłe śledztwo sądowe i policyjne. Wszystko jednak nadaremno. Policja berlińska, jakby chcąc koniecznie stwierdzić swoją nieświadomość, aresztowała na prawo i na lewo, bez wyboru i bez doradców, a wreszcie oświadczyła, że wobec złodzieja, czy złodziejki jest bezsilną.

Kradzież naszyjnika miała pozostać niewykrytą na zawsze. Równocześnie poczęły się w niektórych pismach pojawiać notatki sensacyjnej treści, jakoby naszyjnik wartości 300.000 koron skradł nie kto inny, tylko syn hr. Wartensleben z pierwszego małżeństwa Rodo hr. Eulenburg.

Można sobie wyobrazić jaką sensację miał Berlin: tu Eulenburg oskarżony o czyny niemoralne, tu znów inny Eulenburg posadzony o kradzież pereł. Poczęły się nawet na ten temat ukazywać powieści kryminalne o kilkudziesięciu już „ciągach dalszych”.

Hr. Wartensleben nie dała jednak za wygraną. Udała się do prywatnego biura detektywów „Just” i poleciła mu wyszukać sprawcę kradzieży. Hrabina w największym podejrzeniu miała swą pokojową, Martę Steger, którą nawet policja aresztowała była, lecz dla braku dowodów uwolniła.

Martę Steger — która zamieszkała w jednym ze skromnych pensjonatów i trudniła się krawiectwem, nie

otrzymując z nikim żadnych stosunków, otoczyło biuro „Just” swoimi detektywami.

Jedna z agentek tego biura potrafiła się nawet z Stegerową zaznajomić, lecz nie wydobyła z niej tajemnicy o perełach.

Czego jednak nie powiedziała kobiecie, powiedziała swemu „narzeczonemu”, nie wiedząc, że ten wybrany jej serca, którego znała zaledwie od paru tygodni, był także agentem biura detektywów.

Wiedzano więc już, że Stegerowa ukradła pereły, należało je jeszcze z rąk złodziejki wydobyć. Ofiarowano jej za zwrot 10.000 marek, grożąc w przeciwnym razie więzieniem. Po naradzie z przyjaciółką-agentką i agentem-narzeczonym zdecydowała się Stegerowa pereły zwrócić.

Późno w noc, o godzinie 2 po północy, udała się wraz z „narzeczonym” w miejsce, gdzie pereły były schowane. „Narzeczony” czekała prawdziwa niespodzianka. Pereły, w pogoni za którymi policja przetrząsnęła prawie świat cały, których szukano w Kalkucie i Rio de Janeiro, leżały sobie najspokojniej ukryte w oknie parterowym, pod blachą gzymsu pałacu hr. Wartensleben, owinięte w zwój waty.

W godzinę później aresztowano Stegerową w chwili, kiedy chciała wsiadać do tramwaju. Tak to więc pereły wróciły do właścicielki, a złodziejka wpadła w ręce sprawiedliwości.

Czyż nie zakrawa to na przygody Sherlocka Holmesa?

ADWOKAT KRAJOWY

Dr. Józef Rosmarin

otworzył kancelaryę adwokacką 8537
we Lwowie, przy ul. Brajerowskiej 5.

MIGAWKI.

CAŁUS.

To nie jest studium o całusie, na które zresztą przyjdzie kolej w swoim czasie bardziej do tego odpowiednim, aniżeli brzydki sezon kanikularny. To prawda dziwa przygoda, o której słyszałem, a którą powtarzam tak dokładnie, jak powtarzają niektóre dzienniki moje „Migawki”, zapominając w dziecinnej roztargnieniu podać źródło i autora.

Mieszka we Lwowie pewna zamożna, dystygowana pani, młoda i piękna. W pierwszych dniach lipca wyjechała z mężem do jednego z naszych miejsc kąpielowych, gdzie od razu zwróciła na się uwagę wszystkich urodą, wdziękiem, toaletą i wszystkiem zresztą, czem piękna kobieta zwykle ściąga na siebie oczy ludzi. Między tymi, którzy stale podziwiali piękną — powiedzmy — panią Nelę (ona się nazywa inaczej, ale chodzi mi o sekret), był także przystojny i wcale nie bogaty pan — powiedzmy — Karol, który także nazywa się inaczej, ale chodzi mi o tajemnicę. W lecie, na tle przesłizniętej zieleni, niebotycznych gór i przy muzyce zdrojowej kocha się człowiek zupełnie inaczej, niż zwykle. Tu należy mu na pośpiechu, bo wkrótce rozejdą się ich drogi i kto wie, czy jeszcze się kiedyś zobaczą. Zwłaszcza, że ona jest mężatką i z mężem pojedzie do Lwowa, a on wróci do Królestwa.

A więc naprzód znajomość, na gwałt znajomość, o którą przecież w miejscu kąpielowym nie trudno. Nadarzyła się pierwsza sposobność, i oto pan Karol już nietylko zna panią Nelę, ale nawet złożył jej wizytę pierwszą, drugą i trzecią.

Zaprzyjaźnił się z mężem pani Neli, z którym już nawet mówili sobie „ty”. Szło więc wszystko bardzo gładko, ale pani Nela, jak każdą piękną i młodą kobietą była zimna, jak porcja lodów, choć słodka, jak porcja lodów, albo jeszcze słodsza.

Na jego czułe komplementy i gorące słówka odpowiadała śmiechem leciuchym, zaledwie dostrzegającym i starała się sprowadzić rozmowę na inny temat. Przez dwa tygodnie przechodził p. Karol prawdziwe męczarnie. Każda kobieta — kombinował — ma przecież jakąś słabszą stronę, jakiś słaby punkt, a ta jedna składa się z samych silnych punktów. Lecz Opatrzność nagradza sówicie nietylko cnotę, ale i wytrwałość.

I oto poznał czułą stronę pięknej pani Neli: była filantropką. Należała nawet do kilku komitetów dobroczynnych. Jestem u celu — pomyślał sobie p. Karol, gdy nadszedł dzień reunionu na jeden z celów dobroczynnych — dziś muszę otrzymać... całusa, choćby to kosztować miało grubo.

I w parę godzin przed reunionem znalazł się p. Karol przypadkiem w mieszkaniu pani Neli właśnie, kiedy jej mąż czytał dzienniki w czytelni. Rozmowa nie kleiła się. Wreszcie ożywił się on pierwszy:

— Ile mam dać na cel dzisiejszy za jednego całusa od pani?

Uśmiechnęła się i odpowiedziała:

— Tysiąc koron.

— Słowo?

— Słowo!

— Za chwileczkę. Tylko skoczę do swego mieszkania po pieniądze...

Skoczył i wrócił. Złożył w cudne rączki banknot tysiackoronowy i otrzymał — żadaną nagrodę. Oszłomiony szczęściem nadmiernem wypadł z mieszkania.

W dwie godziny potem wrócił mąż pani Neli.

— Czy zostawił tu Karol dla mnie tysiąc koron? Zmieszała się.

— Tak, ale co to za pieniądze?

— Nie wiem, na co mu one były potrzebne, ale wpadł do mnie do czytelni i prosił o tysiąc koron na godzinę, przyrzekając je zwrócić mnie, albo tobie. Te-

raz wychodzę z czytelnia a on mnie spotyka i powiada, że je już tobie wręczył.

— Oto są — rzekła piękna pani Nela, podając mężowi banknot.

Pan Karol na reunion tnie przyszedł a nazajutrz wyjechał do Królestwa.

KL.

Pesymista i optymista.

W telegramach, w prasie krajowej i zagranicznej pojawiają się bezustannie komentarze przedewszystkiem do ostatniej mowy angielskiego ministra czyli lorda skarbu Lloyd Georgea na temat międzynarodowego położenia w Europie, to do mowy lorda Cromera, która wywołała replikę ministra, to wogóle do całego pojedynku słownego pomiędzy tymi dwoma wybitnymi politykami angielskimi. Zaznaczyły się w nim dwa skrajnie przeciwne zapatrywania na sytuację, nie tylko dlatego, że lord Cromer okazał się pesymistą i widzi tę sytuację w kolorach bardzo czarnych, natomiast Lloyd George stanął w świetle optymisty, naturalnie z zastrzeżeniem, iż może przecież z tego optymizmu coś trzeba potrącić na rachunek faktu, że jako minister nie chciał utrudniać położenia gabinetu, do którego należy.

Wymiana ta zdań nastąpiła przy sposobności, która się pozornie bardzo mało do tego nadarzała, mianowicie przy sposobności dyskusji nad billem o zabezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy i na starość. Lord Cromer mianowicie w tej sprawie powiedział co następuje:

„Jaki jest w warunkach obecnych główny obowiązek naszego rządu? Co do mnie, nie doznaję żadnej wątpliwości, mając odpowiedzieć na tę kwestję. Głównym obowiązkiem jest przygotować się na wypadek konfliktu europejskiego, gdyż nie jest nieprawdopodobne, że już niedługo zostaniemy weni zaplątani. Wiem dobrze, że przeważna część naszych rodaków, ci którzy nie śledzą z uwagą skrupulatną spraw zagranicznych, nie przeczuwa możliwości takiego konfliktu. Ale jest obowiązkiem rządu patriotycznego i przewidującego, który rozporządza innymi środkami informacji niż publiczność, przygotowanie się na to niebezpieczeństwo, na niebezpieczeństwo, o którego istnieniu jestem bardzo mocno przekonany. Panowie, czuję, że wkraczam w tej chwili na teren drażliwy. Nie jest więc ani konieczne, ani pożądane, abym obszerniej wyłuszczył powody, które wyrobiłyby podobną opinię.

„Powiem więc tylko, że jest usprawiedliwiona, naturalnie bez podawania w wątpliwość dobrej wiary wysokich osobistości zagranicznych, którzy bezustannie zapewniają o swych zamiarach pokojowych... Żyjemy w epoce, kiedy wpływ indywidualu, choćby bardzo wysoko postawionych, jest ograniczony. Skoro interesy narodowe są w grze, a spory rasowe podniecone, istnieje zawsze niebezpieczeństwo starcia”.

Na jednym z następnych posiedzeń Lloyd George odpowiedział, że nie może sobie przypomnieć chwili, kiedyby dla tych, którzy robią w polityce, sytuacja w Europie nie była poważna.

„Przed pięciu lub sześciu laty — ciągnął dalej minister — prawiono z tą samą wymową i z tym samym uroczystym tonem o możliwości wojny z Francją. Teraz jednak nikt nie przewiduje nawet we śnie podobnej awantury. Natomiast teraz oczy zwracają się w inną stronę, a tak będzie, dopóki narody nie zrozumieją, że to jest czystym szaleństwem wzajemnie się obrzucać obelgami i wydawać na zbrojenia się sumy olbrzymie, których lepiejby użyto na poprawienie losu swoich własnych ludów...”

„Sytuacja obecnie jest lepsza niż kiedykolwiek. Pocóż więc te próby stworzenia atmosfery nieufności i podejrzeń? Poco zawsze mówić o tem mocarstwie to o innym, jak gdyby czyhały tylko na sposobność zadania nam ciosu? Zresztą jesteśmy w stanie bronić się. Nasze środki pod tym względem są obfite”.

Mowa Lloyd Georgea była niewątpliwie jedną z najważniejszych, jaką na temat polityki zagranicznej w ostatnich czasach wygłoszono, a jednak trudno się oprzeć wrażeniu, że przecież... przecież lord Cromer miał choć trochę racji?..

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Gimnazjum w Żółkwi.

Żółkiew. (Tel. wł.) Nadeszła tu pewna wiadomość, że najwyższemu rozporządzeniem z d. 17 lipca, dozwolono na otwarcie gimnazjum państwowego polskiego, z rokiem szkolnym 1908-9, t. zn. od września br.

Król Edward VI w Ischlu.

Wiedeń. (TBK.) „Politische Correspond.” donosi, że król Edward angielski przybędzie do Ischlu d. 12 sierpnia i zabawi tam dzień jeden. Królowi towarzyszyć będzie podsekretarz stanu do spraw zagranicznych, Harding. Będą też obecni: austr. węg. minister spraw zagranicznych Aehrenthal i obustronni ambasadorowie Mensdorff i Gosehen.

Zmiany w gabinecie.

Grac. (Tel. wł.) „Grazer Tagespost” donosi, że rokowania w sprawie wstąpienia hr. Stürgkha do gabinetu na stanowisko ministra oświaty są już zakończone.

Niemieckim ministrem rodakiem w miejsce Prade-ga zostanie albo poseł radykalny niemiecki, alboważ poseł agrarny niemiecki.

Zmiany w gabinecie zostaną przeprowadzone

w ciągu miesiąca października, tak, że Izba poselska po zebraniu się w dniu 3 listopada zastanie już zrekonstruowany gabinet.

Praga. (Tel. wł.) Dzienniki czeskie domagają się, ażeby podczas rekonstrukcji gabinetu Czesi uzyskali jeszcze jedną tekę, tak ażeby w gabinecie było trzech czeskich ministrów z uwagi na wielką ilość ministrów narodowości niemieckiej.

Konstytucja w Turcyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Były minister handlu w gabinecie hr. Thuna, jeden z najwybitniejszych niemieckich członków Izby panów dr. Józef Baernreiter zamieszcza dziś w „N. Wr. Tagebl.” artykuł wstępny, w którym oświadcza, że wprowadzenie konstytucji w Turcyi wytworzyło zupełnie nową sytuację dla Austro-Węgier w Bośni i Hercegowinie i że należy natychmiast zastanowić się nad pozycją, jaką mają zająć Austro-Węgry wobec konstytucji w Turcyi. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wprowadzenie konstytucji w Turcyi wywoła w Bośni i Hercegowinie ze strony ludności, bez względu na różnice wyznaniowe, żądania wprowadzenia także systemu konstytucyjnego. Należy tedy zapobiedz tego rodzaju wzburzeniom przez mądrą i roztropną zmianę systemu.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Wśród wojska zapanał zupełnie nowy duch. Spodziewają, że się wobec konstytucyjnej równości wszystkich bez względu na wyznanie i pochodzenie — chrześcijanie również będą chętnie w wojsku służyć.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg.” donosi z Saloniki, że rozpuszczono tam wszystkich więźniów politycznych w liczbie 600 osób.

Co się stało?

Berlin. (Tel. wł.) Cesarz Wilhelm odmówił udziału w odsłonięciu pomnika króla Fryderyka na Swino-ujściu.

Mowa Greya.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi z Berlina, że jej korespondentowi oświadczone z wiarygodnego źródła urzędowego, że na sferach decydujących niemieckich mowa angielskiego sekretarza stanu Greya sprawiła jak najlepsze wrażenie.

Wprawdzie sfery urzędowe niemieckie były przekonane, że gabinet angielski nie dąży do odosobnienia Niemiec, bądź co bądź jednak istnieją w Anglii pewne koła polityczne i dziennikarskie, które rozszerzają tego rodzaju legendę.

Obecnie tej legendzie położono kres i nikt nie będzie mógł twierdzić, że polityka angielska jest wymierzona przeciwko Niemcom. Zwłaszcza ten ustęp mowy Greya, który był poświęcony polityce Anglii na Wschodzie, wywołał żywe zadowolenie i uchodzi za dowód, że w polityce wschodniej Anglii zaszedł zwrot umożliwiający współdziałanie Niemiec z Anglią na blizkim Wschodzie.

Tajfun.

Szanghaj. (TBK.) (Niem. B. Kabl.) Ofiary w ludziach skutkiem tajfunu w Hongkongu są większe, niż z początku przypuszczano. Obliczają je na 2.000 ludzi. Pewien okręt, wiozący 300 podróżnych, zatonął i nikt z ludzi nie ocalał.

Portugalia.

Lizbona. (TBK.) Na posiedzeniu Izby Costa domagał się postawienia członków gabinetu Franka w stan oskarżenia.

Kongres pokojowy.

Londyn. (TBK.) Kanclerz skarbu Lloyd George wygłosił wczoraj na kongresie pokojowym mowę, w której wystąpił przeciw tym, którzy szerzą wiadomości o naprężeniu między Niemcami i Anglią. Obawy są zupełnie nieuzasadnione. Podobnie było w r. 1853, gdy obawiano się i mówiono o nieuniknionem starciu z Francją. Mowca nie widzi powodu, dla którego Niemcy i Anglia nie mogły tak samo się porozumieć, jak Anglia się porozumiała z Francją, Rosją i Stanami Zjednoczonymi.

Zamach na Tafta.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Loc. Anz.” donosi z Nowego Jorku, że na kandydata stronnictwa republikańskiego na prezydenta Unii, Tafta, wykonano zamach. Kiedy mianowicie Taft znajdował się na pokładzie statku płynącego do Cincinnati, strzelono do niego z pistoletu nabitego śrutem. Taft ocalał, natomiast pewna dama, stojąca tuż za Taftem, została zranioną. Sprawcy zamachu nie zdołano wyśledzić.

Zjazd w Rewlu.

Petersburg. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze stwierdzają, że zjazd w Rewlu udowodnił, iż pomimo wszelkich pogłosek, jakoby ostatnimi laty sojusz francusko-rosyjski wewnętrznie został zachwiany, pokazało się w Rewlu, że ten sojusz odznacza się, jak poprzednio, wielką serdecznością i spójnością.

Królewiacy w Pradze.

Praga. (TBK.) Ks. Z. Lubomirski ogłasza w dziennikach czeskich pismo, w którym w imieniu wycieczki dziękuje za serdeczne przyjęcie w Pradze, oraz zawiadamia, że Polacy zebrali 10.000 kor., które złożą w Banku krajowym do rozporządzenia kom. pol.-czes. na cel urządzenia cyklu wykładów o polskiej historii literaturze i sztuce w Pradze i takich samych wykładów o czeskich rzeczach w Warszawie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dyrektorowie tutejszych teatrów postanowili przeznaczyć dochód z przedstawień d. 2 grudnia na cele opieki nad dziećmi. Będzie utworzony specjalny fundusz przeznaczony na opiekę nad dziećmi artystów. Afisze przedstawień z tego dnia, specjalnie wydrukowane i oprawione, złożone zostaną w podarunku cesarzowi Franciszkowi Józefowi.

Petersburg. (Tel. wł.) Obiega tu pogłoska, że z końcem sierpnia lub w ciągu września król norweski Hakon, przybędzie do Rewlu, celem spotkania się z carem Mikołajem II.

Po zamknięciu numeru.

Linia telefoniczna Lwów—Wiedeń przerwana, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

Dyrekcja kolei państwowych ogłasza: D. 29 lipca o godz. 3 m. 40 popoł. na pociąg towarowy nr. 79, wyjeżdżający ze stacji Jarosław odnogą do Sokala ku stacji Radymno najeżdżał pociąg towarowy nr. 88, który nie stanął przed sygnalem, ustawionym na „wzbroniony wjazd”. Wskutek uderzenia uległa uszkodzeniu maszyna pociągu nr. 88, oraz 12 wozów towarowych z obu pociągów. Obrażen doznali maszynista pociągu nr. 88 i trzech konduktorów, oraz dozorca transportu koni. Skutkiem zatarasowania toru ruch osobowy odbywa się z przesiadaniem, ruch towarowy zaś wstrzymano na 24 godzin. Przeszkody te będą usunięte w ciągu dnia dzisiejszego.

Dyrekcja poczt ogłasza z powodu przerwy komunikacji na linii kolejowej z Krakowa do Lwowa, powstałej skutkiem katastrofy pod Jarosławiem nie nadeszły dziś do Lwowa pakiety pocztowe, poczta zaś listowa i pieniężna doznała znacznego opóźnienia.

Pakiety nadejdą prawdopodobnie dziś w nocy.

— Zgubiono. P. Czechowiczowa w kościele OO. Franciszkanów torebkę z paszportem, na nazwisko p. Albina Czechowicza i kwotę kilku koron: p. J. R. w Ogrodzie miejskim damską torebkę srebrną; Salomon Fleischer uczeń gimnazjalny srebrny zegarek z łańcuszkiem.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z 30 bm.

Wiedeń, dnia 30 lipca. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117-42, Renta majowa 96-55, Węgierska renta koronowa 92-85, Akcje kredytowe 622-—, Kredytowe węgierskie 738-—, Bank anglo-austr. 294-50, Unionbank 538-—, Bankverein 518-—, Laenderbank 435-50, Kolej państw. 694-75 silnie, Lombardy 115-50, Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpiny 671-—, Rima Muranyi 553-50, Praskie Towarz. żelazne —, Losy tureckie 187-—, Ruble 251-—, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94-—, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99-60, 4-proc. gal. poz. kraj. z r. 1898 95-55, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94-50, 56 listy Tow. k. z. 94-05, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —.

Uspokojenie silne.

Stan zasiewów w Galicyi w połowie lipca br.

Sprawozdanie ministerstwa rolnictwa o stanie zasiewów w połowie lipca obejmuje miesięczny okres rozwoju zasiewów. Z obszernego tego sprawozdania wyciągamy daty dotyczące Galicyi, a w części i Bukowiny. Z góry zaznaczyć należy, że według sprawozdania stan w Galicyi był niepokojący. Sytuację pogorszyły jeszcze żywiołowe katastrofy, które na tegoroczną produkcję rolniczą kraju naszego wpłynęły fatalnie, wytwarzając położenie wprost beznadziejne.

Długotrwała czerwcowo posucha dopiero z początkiem lipca ustąpiła miejsca gwałtownym burzom, silnym deszczom i gradom, które wyrządziły znaczne szkody w zbożu i innych kulturach.

Wskutek gradobicia nastąpiło nagłe obniżenie temperatury, co szczególnie wpłynęło szkodliwie na stan kultur w Galicyi i na Bukowinie, przyszły nawet przymrozki nocne z końcem czerwca i w początkach lipca, które w wielu miejscowościach wschodniej i północno-wschodniej Galicyi uszkodziły zboża jare, szczególnie jednak strączkowe, kukurudzę, konopie, hreczkę, proso, chmiel, a także i ziemniaki.

Zasiewy jesienne są krótkie, rzadkie i zawczasie dojrzałe wskutek posuchy, dlatego też nie dopiszą ani co do jakości, ani co do ilości z powodu nierozwiniętego ziarna.

Zniwo żyta rozpoczęło się już z końcem czerwca i z początkiem lipca, jednakże jakość ziarna będzie tylko średnia z powodu przedwczesnej dojrzałości, rzadziej z powodu wylegnięcia. Tu i ówdzie zauważono śnieć i rdzę, miejscami także sporysz.

Rozpoczęto także zbiór pszenicy z powodu przedwczesnej dojrzałości, która tu i ówdzie z powodu silnych deszczów wyległa. Co do wydajności oczekują w Galicyi zbioru dość dobrego przy średniej jakości.

Po większej części jest już zebrany także przedwcześnie dojrzwały rzepek. W Galicyi zachodniej wypadł zbiór dobrze, we wschodniej mniej niż średnio. Jakość z powodu drobnego ziarna jest tylko średnia.

Zasiewy jare rozwijały się powoli, wskutek posuchy tak w pierwszym okresie wegetacji, jak również i później. Na suchych miejscach i lekkich ziemiach są one rzadkie, wogóle mają żdźbło krótkie, mają przytem jednak ziarno dość dobrze wykształcone.

Dość dobre są zasiewy jare w Galicyi zachodniej, średnie w Galicyi wschodniej.

Jęczmiona, prawie wszędzie wskutek suszy uszkodzone, są szczególnie na ziemiach lekkich i suchych miejscach rzadkie i bardzo niskie, a później posiane także zachwaszczone. W Galicyi zachodniej dość często znajduje się na jęczmieniu rdza, a w Galicyi wschodniej śniedź. Jęczmień da zbiór średni w Galicyi wschodniej, dość dobry w Galicyi zachodniej.

Zasiewy owsa ucierniały wskutek posuchy jeszcze więcej aniżeli jęczmień. W okolicach nawiedzonych przez posuchę, szczególnie w suchych położeniach są wysokie tylko na długość ręki, wogóle rzadkie, na płaskich miejscami zupełnie nie zeszły, prawie wszędzie zachwaszczone i wykazują stan dość jeszcze dobry w zachodniej Galicyi.

Kukurudza, aczkolwiek wskutek posuchy słabo się rozwijała i jest przez to krótką, okazała się jednak najodporniejszą. Uszkodzoną została w znacznej ilości w Galicyi wschodniej i na Bukowinie, jednakowoż należy się z niej spodziewać zbioru dość dobrego.

Wczesne proso nie mogło się wskutek posuchy czerwcowej rozwinąć. W Galicyi wschodniej, gdzie stan prosa był dość dobry, zmarzło zupełnie, stąd jest złe.

Hreczka ucierpiała silnie w Galicyi wschodniej wskutek nocnych przymrozków i jest obecnie złą.

Rosliny strączkowe, które z powodu posuchy zupełnie były zwędłe, są jednak niskie i pozwalają spodziewać się zbioru dość dobrego. W Galicyi wschodniej została fasola przez nocne przymrozki prawie że zniszczoną. Len, który miejscami przedwcześnie zakwitł, jest w Galicyi wschodniej po większej części tylko średni, w Galicyi zachodniej mniej niż średni. Ziemiaki, szczególnie późniejsze, których w Galicyi zachodniej deszcze i zimno nie uszkodziły, ucierniały w Galicyi wschodniej od nocnych przymrozków i posuchy.

Buraki cukrowe ucierniały również wskutek posuchy, rozwój korzeni był mały, w Galicyi zachodniej mimo pilnego plewienia nie można się było pozbyć chwastów. Przeciętnie stan ich oznaczyć należy jako średni we wschodniej Galicyi i jako dość dobry w zachodniej Galicyi. Buraki pastewne i kapusta, którą sadzono w wielu miejscowościach powtórnie, rozwijały się wskutek posuchy bardzo słabo. Z wyjątkiem zachodniej Galicyi wyglądały buraki i kapusta średnio lub słabo.

Zbiór siana koniczynnego i łąkowego wypadł miernie. W zachodniej Galicyi utrudniało suszenie deszczowne powietrze lipca, a częściowy brak robotnika opóźnił roboty przy zbiorze. W Galicyi wschodniej wypadł zbiór na znacznej części Podola, które ma największe z kraju całe obszary łąk, tylko średnio, częściowo także złe. Na tamtejszych łąkach leśnych, które kosi się tylko raz jeden, jeszcze dotąd kosy nie rozpoczęły, a spodziewają się po niej w każdym razie zbioru średniego.

Jak z przeglądu tego wynika stan zasiewów przedstawiał się w połowie lipca w całej Galicyi niepomyślnie. Jeżeli od tego dodamy skutki późniejszych gwałtownych deszczów i gradów, które w drugiej połowie lipca nawiedziły całą Galicyę, niszcząc prawie doszczętnie plony tegoroczne, będziemy mieli przybliżony obraz elementarnej klęski, jaka kraj nasz nawiedziła.

Szczegóły strat, jakie poniesie wskutek tego rolnictwo galicyjskie zawarte będą niewątpliwie w urzędowym sprawozdaniu ministerstwa rolnictwa z 1 sierpnia b. r.

∞ Stan chmielu w Galicyi przedstawia się według urzędowego sprawozdania następująco: W Galicyi zachodniej były dotychczasowe deszcze dla rozwoju chmielu wcale pomyślne, który osiągnął po większej części wysokość tyk; do wykształcenia szyszek potrzeba jednak więcej ciepła. Dotąd plantacje są wolne od robactwa i przez nieznaczne gradobicia nie odniosły szczególniejszej szkody. Stan przeciętny jest tymczasem wcale dobry i pozwala spodziewać się dobrego zbioru.

W Galicyi wschodniej rozwinęły się rośliny wogóle normalnie, dosięgły już całą wysokość rozpiętych drutów — a szczególnie w plantacjach wcześniej kastrovanych — dobrze rozwinięte boczne pędy z obfitym kwiatem zapowiadają dobry zbiór. Dotąd są ogrody wolne od robactwa. Późno kastrovane chmielniki pozostały jednak w tyle, jeszcze nie osiągnęły wysokości tyk i nie mają prawie żadnych pędów bocznych. Wczesny chmiel okwitł już a do dwóch tygodni rozpocznie się zbiór tegoż; chmiel późny właśnie kwitnie i temu mogą wyrządzić zimne noce wielką szkodę. Miejscami ucierniały też niektóre chmielniki wskutek nocnych przymrozków.

∞ Handel Rosyi z Anglią. Od lat kilku toczące się rozprawy o potrzebie uporządkowania i rozwinięcia handlu państwa rosyjskiego z Wielką Brytanią, w r. b., jak się zdaje, wydadzą nareszcie owoc. Zawiadania o tem jednocześnie londyński „Daily Telegraph” i petersburski organ ministerstwa skarbu.

Mianowicie w jesieni mają być utworzone w Londynie i Petersburgu Izby handlowe angielsko-rosyjskie, których celem będzie: rozwijać eksploatacyę bogactw

mineralnych, przemysłu i rolnictwa w państwie rosyjskim; kierować do państwa rosyjskiego przedsiębiorców i kapitalistów angielskich; dostarczać wytwórcóm w państwie rosyjskiem wiadomości o rynkach zbytu w Wielkiej Brytanii; popierać wzajemnie swoje interesy handlowe u władz państw obudwu; urządzać stałe zjazdy i narady ekonomiczno-handlowe w Londynie i Petersburgu; urządzać wycieczki wytwórców i kupców rosyjskich do Anglii i angielskich do państwa rosyjskiego gwoili zwiedzenia fabryk, gospodarstw, plantacyj, muzeów itd.; wydawać w Londynie i Petersburgu czasopismo handlowe w dwu językach: angielskim i rosyjskim.

Izba handlowa angielsko-rosyjska w Petersburgu ma otwierać filie i utrzymywać agentów handlowych w różnych miastach państwa rosyjskiego, nie wyłączając „kresów”, jak nadmieniał dziennik urzędowy.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 30 lipca b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12:30 do 12:50, Pszenica na termin — do —. Zyto gotowe 10— do 10:20. Zyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 7— do 7:20. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 7:50 do 7:70. Jęczmień browarniany 0— do —. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 0— do 0—. Groch do gotowania 8— do 11—. Wyka 0— do 0—. Bobik 0— do 0—. Hreczka — do —. Kukurudza 0— do 0—. Kukurudza stara 0— do 0—. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona — do —. Koniczyna biała — do —. Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 53:75 do 54—. Spirytus paritas Tarnopol na termin — do —. Spirytus ekskontyngentowany 34:25 do 34:50. Owies i jęczmień gotowy, a także i produkty strączkowe znajdują łatwy zbył po lepszych cenach, inne produkty notują bez zmiany.

Kronika sportowa.

— Zapasy dały w ostatnich dwóch wieczorach następujące wyniki: wtorek — Schneider walczył z Pytlaśkim 20 minut bez rezultatu, Cyganiewicz kładzie w pół minuty młynem Filipa, Wachturew w 15 minut, również młynem, Hadzi Halila; środa: Zips kładzie Makarewicz w 4 m. przez ceinture de derriere, Cyganiewicz walczy 20 minut bezskutecznie z Wachturem, Dumas, pod bras roulé à travers ulega w walce rozstrzygającej w 23 m. Absowi II.

Piszący te słowa nie był naocznym świadkiem zapasów wtorkowych, wiadomo mu jednak, że Schneider popisywał się znów swoją zwierzęcą brutalnością i jedynie życzenie wyrażone przez grono zapaśników, ambicjonujących się, żeby poskromić tego istnego fura, miało go uchronić tym razem od zupełnego wykluczenia z zapasów. Sąd, ulegając temu życzeniu, skazał tylko Schneidra na 10 kor. grzywny, pobłażliwość tę jednak, spodziewać się należy, okazał po raz ostatni. Lwów lubi zapasy, uczęszczają na nie tłumnie, sfery inteligentne gotowe jednak odwrócić się od nich, jeżeliby na arenie, zamiast rzeczywiście interesującej grecko-rzymskiej walki, miały zastawać ordynarną bójkę. Granie na dzikich instynktach mało okraszanych tłumów leży może — zdarzają się takie wypadki — w interesie przedsiębiorstwa zapasów, nie może się jednak podobać ludziom kulturalnym i ubliża powadze, bezinteresownie, z zamiłowaniem jedynie do sportu, spełniających swoje obowiązki sędziów.

Z powyższego wynika, że p. Schneider, albo musi pohamować swój dziki temperemeat i zastosować się do przyjętych w świecie zapaśniczym prawideł, albo też wędruje, przed ukończeniem konkursu tam, gdzie bestyalskie orgie, podobne do tych jakie tu wyprawia, mogą się podobać.

Dziś stają: Filip—Makarewicz, Zips—Cyganiewicz, Wachturew—Pytlaśki.

— Igrzyska olimpijskie w Londynie, przyniosły ostatniego dnia następujące, rozstrzygające rezultaty:

Bieg z płotami 110 m.: 1. Smithson (Amer. póln.) 15 s., 2. Garrels (Amer. póln.), 3. Shaw (Amer. póln.). Dotychczasowy rekord światowy Kraezleina 15:2 sek.

Bieg 400 m.: Harlwell (Anglia) 50 s. Rekord światowy Longa 49:8 sek.

Trójskok: 1. Ahearne (Anglia) 14 m. 926, 2. Garfield (Amer. póln.) 14 m. 77, 3. Larson (Szwecja) 14 m. 405. Rekord światowy Conneffa, Amerykanina, 14:75.

Pływanie 1500 m.: 1. Taylor (Anglia) 22 m. 48:4 sek., 2. Battersey (Anglia), 3. Beaurepaire (Australia). Rekord światowy Kierana (Australia) 23 m. 10:6 s.

Zapasy grecko-rzymskie: średnia waga: Materson (Szwecja), bije Andersena (Szwecja), lekka waga: złoty medal zdobywa Włoch Porro.

W podawanych dotychczas dorywczo rezultatach, mogły się łatwo, bądź w nazwiskach, bądź też w technicznych wynikach, zakraść tu i owdzie pomyłki; nie chcąc więc w błąd wprowadzać czytelników, damy w sobotniej rubryce „Sport” dokładny wykaz zwycięzców, we wszystkich rodzajach rozegranych w Londynie międzynarodowych zawodów.

— Pedersen-Pons. Przed kilku dniami odbyły się w Paryżu zapasy, pod nazwą szampionat szampionów. Do rozstrzygającej walki stanęli w końcu Pons i Pedersen. I kiedy walczyli już 35 minut, Pons nagle oświadczył, że jest ranny i że walczyć dalej nie może, wskutek czego Pedersena ogłoszono zwycięzcą.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński

NA-HA-KA-TĘ
MYDŁO TOALETOWE
wyrobu fabryki
„TLEN”
zwalcza skutecznie wyroby pruskie dobrocią i taniością. Wyrabiane w 10 zapachach.
Cena 30 gr. 5394

Stassfurcka sól potasowa

zawierająca 40% czystego potasu

jest

pod wszelkie zasiewy ozime, najlepszym i najtańszym nawozem potasowym na wszelkie grunta

gdyż podnosi plony, poprawia jakość ziemiopłodów, użyźnia wszelkie gleby, łąki, koniczyska i pastwiska.

100 kg. stassfurckiej, 40 proc. soli potasowej zawiera blisko 5-krotną ilość potasu w stosunku do kaimitu kałuskiego,

a przez zaoszczędzenie blisko 5-krotnych kosztów dowozu i pracy połączonych z użyciem kaimitu kałuskiego, wypada w 40% stassfurckiej soli potasowej jeden kilogram potasu taniej jak w kaimicie kałuskim.

Stassfurcka 40% sól potasową stosuje się w każdym czasie, zaś kaimit na kilka miesięcy przed siewem. 8173

Jeneralny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny

Józef Karrach

Lwów, ul. Kościuszki 18.

Cenniki i broszurki objaśniające darmo.

Nr. 4600/1908.

Ogłoszenie

na dostawę siana, słomy i drzewa opałowego w drodze dzierżawy dla wojska w następujących stacjach zakwaterowanego:

Drohobycz Mikołajów a/D Gródek Jagielloński Jaworów i Szkło Sanok Sambor Stryj	na czas od 1 października 1908 do 30 września 1909. Rozprawy odbędą się przy C. i k. magazynie prowiantowym	w Przemyślu	4 sierpnia 1908
Jarosław Doliny-Zuków Hruszów Krakowiec Lubaczów Kańcut Nisko Radymno Rawa ruska		w Jarosławiu	6 sierpnia 1908
Dębica Kolbuszowa		w Rzeszowie	10 sierpnia 1908

Do powyższych rozpraw odnośne warunki, są do przejrzenia w ogłoszeniach i zeszytach warunków, przy powyż wymienionych magazynach prowiantowych, które to zeszyty przy tychże magazynach bezpłatnie otrzymać można.
Przemyśl, dnia 20 lipca 1908. 8302

C. i k. Intendantura 10 korpusu.

Steckenpferd-

Bay-Rum

3816

Najlepsza woda na włosy. — — —

IREX

proszek do zębów auto-puszcza
Zawartość około 60 dawek! Cena K.1.20

State zębów!

CYRK K. LIPOT
we Lwowie, plac Zbożowy (ul. Słoneczna).
codziennie Wielkie Przedstawienie
Początek zapasów o godz. 8:30 wieczór.

W piątek biorą udział w zapasach:
Walka rozstrzygająca:
Cyganiewicz, mistrz światowy — Zips (murzyn)

Pyłasiński, mistrz — Wachturoff z Rosji
Filip ze Lwowa — Weber z Niemiec.
— Wstęp na galerye od dziś po 90 hal. —
W sobotę o godz. 4 przedstawienie familijne
po niższych cenach. 8552

Hygieniczny wózek dla dzieci

dobrze zaopiniowany na wydziale profesora uniwersytetu i dyrektora uniwersyteckiej kliniki dla dzieci przy szpitalu dla dzieci św. Anny p. radcy aworu prof. dr. Teodora Eschericha, któryto wózek był wystawiony na wystawie higienicznej Towarzystwa „Sauglingsschutz“ pod kierunkiem dyr. prof. T. Eschericha, wyrabia się w słynnej fabryce powozów dla dzieci p. f. L. BAUMANN WIEN VI. Millergasse 6. Na żądanie opis i gustowny katalog higienicznych i innych wózków dla dzieci darmo i opłatnie. 7445

DORNA
w Karpatach bukowińskich, stacya kolejowa u ujścia Dorny i Złotej Bystrzycy, 14 godzin od Bukaresztu, 11 godzin od Lwowa.

Monumentalny budynek kąpielowy, balneologiczne laboratorium, wodociąg górski, kanalizacya, elektryczne oświetlenie, miejsca do zabawy, plac dla kolarzy, 2 razy dziennie koncert bystrzyckiej kapeli wojskowej, wycieczki w okolice rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie, wozem, na koniu i na tratwie. Nadzwyczajne skutki przy chorobach nerwowych, kobiecych, serca, niedokrwistości, przewodów krwionośnych eksudatach. Prospekt bezpłatnie.

Lekarskich wyjaśnień udziela lekarz i zdrojowy cesarski radca, doktor ARTUR LOEBEL. 5627

Najkorzystniejsze kupno!
Boznaganne Resztki Ia
na bieliznę pościelową, zesztywniałą, muszlina, santyna biała atk., dyma itp. 3—10 metrów długie, w pakietach po 50 metrów za Kor. 22.60 wysyła za zaliczką wprost z fabryki

Pierwszy Dom wysyłkowy w Czechach
Oswald Lellek
Bad Běláhrad, Góry obrzymie.
Towar nieodpowiedni wymieniam chętnie.
Ważne! Każda gospodyni powinna żądać darmo i opłatnie próbek płótna! 7335

L. 6455/08. W Stryju, dnia 22 lipca 1908.

Ogłoszenie.

Celem wydzierżawienia stuprocentowego dodatku gminnego do podatku konsumpcyjnego od wina w mieście Stryju na czas od 1 września 1908 do 31 grudnia 1910 rozpisuje się rozprawę ofertową na dzień 17 sierpnia 1908.

Cena wywołania jednorocznego czynszu ustanawia się na 5500 kor. Wadyum wynosi 10 proc. wysokości czynszu rocznego. 8548

Oferty pisemne wnosić należy w powyższym terminie do godz. 12 w południe do Magistratu w Stryju.

Burmistrz: w. z. MATKOWSKI.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego w Uścieczku, do której przywiązana jest płaca roczna 1000 kor. i ryczałt na objazdy w kwocie 800 koron, Wydział powiatowy rozpisuje niniejszym konkursem

Okręg ten obejmuje gminy: Uścieczko (miasto), Nagórzan, Czerwonogród, Nyrków, Szutromińce, Latacz, Sadki, Drohiczkowa, Świerzkowce, Beremiany, Capowce, Koszytówce, Popowce.

Chcący uzyskać powyższą posadę winien wykazać, iż posiada następujące warunki: 8567

- 1) Prawo obywatelstwa austriackiego.
- 2) Dyplom dr. medycyny.
- 3) Niekazitelną charakter.
- 4) Znajomość języków krajowych.
- 5) Najmniej dwuletnia praktyka lekarska.
- 6) Nieprzekroczonej 40 rok życia.

Obowiązek lekarza okręgowego określa instrukcja wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym zamieszczona w dzienniku krajowym nr 83/8. L.

Udokumentowane podania wnosząc należy do Wydziału powiatowego w terminie do 1 października 1908 r.

Zaleszczyki, dnia 24 lipca 1908 r.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Prezes: CIENSKI.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“
Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi
(od r. 1833 do r. 1841)
według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ oraz we wszystkich księgarniach. 1709

J. A. BACZEWSKI
we Lwowie 8395
c. i k. dostawca nadworny.

SPIRYTUS

Esprit de vin Marque d'or

Pierwszej próby
Najlepszej jakości

5 Kg.

blaszanka

Uzdrowisko Baden
Cieplice Siarczane pod Wiedniem

lecza: goście, reumatyzm, choroby skórne, exsudaty i t. d.
Sezon przez rok cały.
753.000 osób i turystów.

30.000 gości rocznie.

Ruch pociągów kolejowych			
obowiązujący z dniem 1-go maja 1908. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.			
Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:		Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:	
7.10	Rawy Ruskiej, Sokala	6.50	Sambora, Sianek
7.30	Podwoleńsk, Odessa, Kijowa, Brodów	6.10	Ikan, Jass, Bukareszt, Botuszan, Żydaczowa, Potator, Kőrömező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry
7.35	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza przez Tarnów	6.14	Rawy ruskiej, Sokala
7.39	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza	6.20	Podwoleńsk, Kijowa, Odessa, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
8.00	Sambora, Sanoka, Chyrowa	6.40	Stanisławowa, Delatyna, Jaremeza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 1/VII—25/VII)
8.07	Ikan, Dorny Watry, Brodiny, Radowice, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa	6.58	Jaworowa
8.30	Jaworowa	7.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8.55	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa	8.25	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Ohytowa, Rozwadowa, Nadbrzeża, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/8 w.), Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/8 w.), Wieliczki, Oświęcimy
9.30	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl)	8.40	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/8 w.), Wieliczki, Oświęcimy
10.20	Sianek, Sambora	9.05	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jass, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/8 w.)
10.30	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	9.10	posp. Czerniowiec, Ikan, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 15/VII)
10.40	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potator, Zbaraża	9.35	Ikan, Worochty (od 1/6 do 30/9 w. w niedziele i święta rz. kat. od 1/VII—31/VIII w. poniedziałki i czwartki) Kałusza, Delatyna, (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowice, Suczawy
12.40	Sokala, Rawy ruskiej	10.40	Podwoleńsk, Brodów, Potator, Grzymałowa, Zbaraża
1.10	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, N. Sącza, Zakopanego	11.05	Belza, Sokala, Lubaczowa
1.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Jass, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonice, Sanoka, Chyrowa, (przez Przemyśl)	11.35	posp. Czerniowiec, Ikan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyznicy, Kőrömező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2.00	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jass, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek	12.16	posp. Podwoleńsk, Kijowa, Odessa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania Pustego, Grzymałowa
2.05	posp. Ikan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyznicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuzka), Serethu, Berhomethu, Suczawy	2.25	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
2.15	posp. Podwoleńsk, Odessa, Kijowa, Brodów, Grzymałowa	2.40	Stanisławowa, Kołomyi, Żydaczowa
2.30	Tucidi (od 15/6 do 15/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia	2.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
4.50	Belza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	3.30	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
5.10	Jaworowa	4.00	Sambora, Chyrowa, Sanoka
5.40	Podwoleńsk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Potator, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania Pustego, Skaly, Kopyczyniec, Grzymałowa		
5.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcimy, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębica), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)		
5.57	Ikan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu		
6.10	Czerniowiec, Ikan, Suczawy, Dorny Watry, Radowice, Nowosielicy (od 15/VII)	6.12	Stanisławowa, Kołomyi, Kałusza
6.40	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 w.), (Orłowa od 15/6 do 15/9 w.), N. Sącza (p. Tarnów), Jass, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Chyrowa (p. Przemyśl)	6.42	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orłowa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcimy
9.10	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jass, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek	6.49	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
9.30	Ikan, Bukareszt, Potator, Czortkowa, Kőrömező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy	7.02	posp. Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu przez Tarnów
9.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcimy, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jass, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (przez Przemyśl)	7.10	Rawy ruskiej, Sokala
10.05	Stanisławowa, Jaremeza, Delatyna, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 15/VII—5/IX)	7.35	Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa przez Przemyśl, Zakopanego (przez Podgórze Pl. od 15/VI—15/VII i od 2/VIII—10/IX)
10.30	Podwoleńsk, Odessa, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwania Pustego, Husiatyna, Zbaraża	7.45	Ikan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyznicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
11.00	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	10.45	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jass, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
12.20	posp. Ikan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy	11.10	Podwoleńsk, Potator, Brodów, Kopyczyniec, Skaly, Iwania Pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
2.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów)	11.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Dynowa, Tarnobrzegu, Jass, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
5.40	Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna	11.25	Stryja, Drohobycza, Borysławia
5.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcimy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jass, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)	12.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jass, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
		2.50	posp. Ikan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Żydaczowa, Kałusza, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry
		3.50	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sanoka, Mezo Leberca, Pesztu, Rymanowa, Iwonice, Chabówki, Mielca (p. Dębica), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimy
Na dworzec „Podzamcze“ z:		Z dworca „Podzamcze“ do:	
7.01	Podwoleńsk, Odessa, Kijowa, Brodów	6.35	Podwoleńsk, Kijowa, Odessa, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
11.40	posp. Podwoleńsk, Odessa, Kijowa, Brodów, Grzymałowa	11.02	Podwoleńsk, Potator, Grzymałowa, Zbaraża
2.00	Podwoleńsk, Odessa, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skaly, Iwania Pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa	2.31	posp. Podwoleńsk, Kijowa, Odessa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania Pustego, Grzymałowa, Czortkowa
10.12	Podwoleńsk, Odessa, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania Pustego, Skaly, Husiatyna, Zbaraża	8.05	Podwoleńsk, Brodów
		11.22	Podwoleńsk, Brodów, Kopyczyniec, Skaly, Iwania Pustego, Potator, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża
Pociągi lokalne.			
z Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8.15 rano 8.20 wieczór, w niedziele i święta rz. kat. 8.27 popoł. i 9.35 wieczór; od 1 czerwca do 30 września i od 1 września do 30 września) codziennie 8.15 rano, 8.27 popoł., 8.20 i 9.35 wiecz. w niedziele i święta rz. kat. 1.45 popoł. od 1 lipca do 31 sierpnia codziennie 8.15 rano, 8.27 i 9.30 popoł., 8.20 i 9.35 wieczór w niedziele i święta rzym. kat. 10.05 przed południem i 1.46 popołudniem.			
z Janowa (od 1/5 do 30/9 w. codziennie), 1.15 popołudniem i 9.25 wieczór; od 3/5 do 15/9 w. niedziele i rz. k. święta 10.10 wieczór.			
ze Szczerca od 22/5 do 13/9 w. w niedziele i rz. k. święta o 9.58 wieczór.			
z Lubienia od 17/5 do 13/9 w. w niedziele i rz. k. święta o 11.45 wieczór.			
do Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 7.20 rano, 8.45 popoł. w niedziele i rz. k. święta 2.30 popoł. i 8.34 wieczór; (1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7.21 rano 2.30 i 8.45 popoł., 8.34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 12.41 popołudniem (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7.21 rano, 2.30, 8.45 i 8.40 popołudniem, 8.34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 8.00 przedpołudniem, 12.41 popołudniem.			
do Rawy ruskiej 11.35 w nocy (każdej niedziele).			
do Janowa (od 1/5 do 30/9 w. codziennie), 9.11 przedpoł. i 9.35 popoł. od 3/5 do 15/9 w. niedziele i rzym. kat. święta 1.35 popołudniem.			
do Szczerca 10.35 przedpoł. od 22/5 do 13/9 w. w niedziele i rz. k. święta.			
do Lubienia 2.15 popołudn. od 17/5 do 13/9 w. w niedziele i rzym. k. święta.			

OWOCE DESEROWE
Brzoskwinie kor. 4.80, Gruski kor. 4.50, Jabłka, Renkloty, Sliwki, Owoce mieszane kor. 4.—, Ananasy, Melony kor. 3.—, z początkiem sierpnia deserowe winogrona kor. 4.—.

Zielona papryka, młoda zielona kukurudza, pomidory, kapusta, kalarepa, ogórki kor. 3.—, najlepszej jakości 5 kg. brutto, opłatnie, za zaliczką

ANT. JOS. STENADL
Właściciel winnic i dom wyśkowy, Fehértemplon, (Węgry). 8113

K. 400.000
tytułem głównej wygranej w 11 ciagnieniach do roku 11 daje następująca grupa losów: 1 los węg. czerwonego krzyża 1 los serbski państw. (tytoń) 1 kupon wygr. losu włoskiego czerw. krzyża. 1 los Józif (dobre serce).
Następne ciagnienie już 1 sierpnia 1908.
Tę grupę losów dajemy na 29 rat miesięcznych po Kor. 3.50. 7502

Po przesłaniu pierwszej raty kor. 2.50 przekazem, otrzymuje kupujący dokument sprzedaży, stemplowany, wystawiony podług przepisów ustawy, z seryami i numerami efektów, do których ma wyłączne prawo gry i wszystkie wygrane są wyłączną jego własnością.

Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie.

Dom bankowy i kantor wymiany
Mährisch-niederösterreich.
„MERKUR“
Berno mor. ul. Nowa 20.

Wielki wybór 7536
materijj
poleca fachowa firma
LELLEK
Dom eksportowy
Towarów wełnianych
Bad-Bélóhrad (Czechy)
Wzory do przejrzenia opłatnie.

Wody mineralne
odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilinskij, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedają cząstkowa w aptekach i drogueryach.
Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halička 5.

Uwagi: Pora nocna oznaczona jest ramkami. Pociągi pospieszne oznaczone grubszymi literami. Zwykle i zastawiane bilety, jakoby rozkłady jazdy i instr. trawane przewoźniki nabywać można w biurze maszynow. c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana i. 9 od godziny 8 rano do 8 wieczór, a w niedziele i święta od 8 rano do 1 pop.

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 nalerzy za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Internat

dla uczniów szkół lwowskich ludowych, wydziałowych, średnich (gimnazjum, realnej, handlowej) i t. p. pod nazwą: „Zorza” im. Stanisława Wyspiańskiego 7671

otwarty zostanie z dniem 1 września br.

Internat urządzony będzie według najnowszych wymagań higieny i pedagogii, pod nadzorem władz szkolnych, przeznaczony dla 25 wychowanków. — Opłata miesięczna koron 90. — Wpisowe jednorazowo koron 10. — Opieka domowa i pomoc w nauce pod gwarancją. Lekcje udzielane przez wytrawnych pedagogów z łona komisji szkolnej. — Prospekty z warunkami przyjęcia darmo i opłatnie.

Zgłoszenia do 1 sierpnia b. r. wraz z nadesłaniem wpisowego w kwocie koron 10 przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Józef Ziembicki, Lwów, Sokoła 4. Godziny urzędowe od 3—5 popoł.

Schenklówna przygotowuje od 20 lipca do egzaminów ludowych i wydziałowych (grupa I.) Piękarska 44. 7639

Panienci z lepszych domów, uczęszczające do szkół, znają troskliwą opiekę i wygodne umieszczenie w wyższym domu urzędniczym; fortepian i konwersacja francuska. Zgł. do Adm. Słowa pod „Opieką”. 8513

Związek Nauczycielek Kłownicza 7 poleca nauczycielki, bony Polki, Francuzki, Niemki. 7822

Do egzaminu prawnohist. rycznego lub sądowego przygotowuje dokładnie na jesień. Zgłoszenia: „Rutyna”, biuro Sokolowskiego, Lwów. 8559

Akademik z językami i muzyką szuka lekcji na wsi. Kondera. Strzyżów nad Wisłokiem. 8566

Posady poszukiwane

Rutynowana zarządczyni szuka posady w pensjonacie. Zgłoszenia: Jaremcze „Posada”. 8484

Ekonom zdolny, rutynowany, poszukuje posady. Zgł. pod „Ekonom” restante Targowica polna. 8507

Ukończony słuchacz akademii handlowej w Wiedniu poszukuje posady w większym przedsiębiorstwie przemysłowym lub handlowym. „Praca” restante Sambor. 8505

Magister farmacji poszukuje posady. Zgł. Myślenice, apteka. 8521

Leśniczy z egzaminem obywatelskim z wszystkimi systemami gospodarki leśnej oraz młynarstwem z kilkunastoletnią praktyką, w silę wieku, z poleceniami Jego Ekscelencji hr. Pinińskiego i JWP. Jana hr. Potockiego poszukuje posady w kraju lub za granicą. Adres: Winiarski p. Hliboka Bukowina. 8544

Biuro nauczycielskie i pośrednictwa posad. Senatowa, Sienkiewicza 5. 8447

Poszukuje posady koncypienta. Dr. Messer Podhajce. 8384

Aspirant II. r. farmacji poszukuje miejsca od 15 sierpnia. Łaskawe zgłoszenia: Józef D. restante Tarnów. 8393

Gorzelnik lat 36, z długoletnią praktyką, ukończoną szkołą gorzelniczą, obowiązując się oddać wyżej 60 l. 0/0 przy użyciu 20/0 jęczmienia. Piernikarski, Radziejów. 8516

Absolwent wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, wydział budownictwa, poszukuje posady. Łask. zgł. S. Manber, Jaworów. 8583

Leśniczy lat 28, żonaty, z praktyką lasową i ogrodową poszukuje posady zaraz. Zgł. A. B. Roguziewicz, Krzywa 1. 26 w Stryju. 8547

Kandydat adwokatury z egzaminem adwokackim objąłby posadę koncypienta względnie zastępstwo w prowadzeniu kancelarii adwokackiej na przeciąg kilku miesięcy. Poste restante Lwów, dr. L. L. L. 8573

Pianista szuka posady ewent. przy orkiestrze. L. Schnitzer ul. Kazimierzowska 1. 32 i p. 8558

Agencja Kosanowskiego Sykstusa 2 dostarcza wszelkiej kategorii doborową służbę dworską, miastową bez zarzutów. 8557

Inteligentna wdowa po oficjale poszukuje posady zarządcy domu na wsi. „W. P.” post. rest. Złoczów. 8556

Biuro załatwień Ksaw. Buryńskiego, Dominikańska 9, poleca JWPanom Obywatelom rządów, leśniczych, gorzelników, ekonomów z najlepszymi świadectwami oraz wszelką służbę. 8553

Osoba inteligentna szuka miejsc do zarządu domem lub na wyjazd zaraz. Poste restante Jarosław „Zofia”. 8577

Posady zacharowane

Pukiernia W. Nowaka w Bochni poszukuje zdolnego subiekta i ucznia do praktyki. 8467

Młody pomocnik biegle w nauce zegarków kieszonkowych, otrzyma stancję, wikt i 15 do 20 franków tygodniowo. Koszty podróży będą zwrócone po trziesięcioletnim pobycie w sklepie Oskara Grabińskiego w Targowesti w Rumunii. Zgłoszenia listami opłaconymi pod powyższym adresem. 8480

Apteka w Zaleszczykach poszukuje praktykanta z dobrego domu z ukończoną 6 klasą gimnaz., rel. rzym.-kat. Warunki: całe utrzymanie i 10 kor. miesięcznie w pierwszym roku, 20 kor. w drugim — 30 kor. w trzecim. 8481

Adwokat Fichmann w Jabłonowie przyjmie bezzwłocznie rutynowanego koncypienta i solycytatora piszącego biegle na Remingtonie. 8517

Zdolnego pomocnika handlowego władającego językiem polskim i niemieckim poszukuje handel drobiazgowo-galanteryjny Juliana Walza w Przemyslu pod korzystnymi warunkami. 8523

Poszukuje się zdolnej siły (izraelite) do tutejszego eksportowego przedsiębiorstwa żelaza. Pożądana jest zupełna znajomość języka polskiego, niemieckiego oraz stenografii. Oferaty wraz z podaniem płacy przyjmują pod „S” biuro dzienników Buchstaba. 8511

Stałych agentów

przyjmujemy celem sprzedaży w Austrii dozwolonych losów; posada także stała. Zgł. pod „Merkur” Berno, Neugasse 20. 7503

Zakład fotograf. „ADELA” we Lwowie poszukuje natychmiast zdolnego operatora. 8422

Buchalter rutynowany i doświadczony oraz samoistny korespondent biegle w korespondencji polskiej, ruskiej i niemieckiej, zostana natychmiast przyjęci do przedsiębiorstwa branży żelaza we Lwowie. Oferaty z podaniem referencji oraz żadanego wynagrodzenia pod S. Z. do biura dzienników i ogłoszeń S. Sokolowskiego pasaż Hausmanna 9 we Lwowie. 8518

Saldokontysta zdolny, doświadczony, władający językiem polskim i niemieckim znajduje umieszczenie w tutejszym większym przedsiębiorstwie. Reflektuje się na silę młodą i energiczną z dostateczną praktyką w podwójnej buchalterii. Oferaty z podaniem wysokości żadanej pensji pod: „Saldokontysta” do Administracji Słowa. 8576

Adwokat Korner w Mościskach poszukuje rutynowanego koncypienta. 8578

Poszukuje zaraz rutynowanego solycytatora. Rekomendacje potrzebne. Dr. Kornicki, Żywiec. 8579

Dobrze polecony starszy pomocnik handlowy otrzyma posadę podróżującego. Osobiście przedstawiać się między 11 a 2 w „The Anglo-Polish Trading Co.” 8571

Kupno i sprzedaż

Sprzedam „Ekonomie” prof. Pilata „Młynictwo” prof. Widta. Wiadomość u portyera Politechniki. 8572

Kupię natychmiast kasę wertheimowską. Inżynier Stefan Posacki, Zadzówce (pod Lwowem). 8569

Kupię psa Foxteriera rasy białej z czarnym. Wiadomość J. C. Rybacka 190, Sanok. 8564

Fotograficzne aparaty, płyty, papiery, chemikalia i przybory najtaniej w dziale fotograficznym drogueryi Leszka Śladowskiego. Lwów, plac Kapitulny 1. — Cenniki ilustrowane bezpłatnie. Na prowincję wysyłka odwrotnie. 4998

Skład płócien korczyńskich Lwów, Halicka 16

Poleca świeży zapas Płócien i Web, krajowych w wielkim wyborze, oraz gotową bieliznę damską i męską, koldry i materace. — Ceny możliwie niskie. 8307

Króliki do sprzedania prima angory i niebieskie pojedynczo albo razem z urządzeniem. Kochanowskiego 1. 33. Harasym. 8492

Automobil czteroosobowy używany ale znakomicie chodzący sprzeda Witold Tranda, Przemysł. 8500

Para młodych wilków ułaskawionych bardzo ładnych do sprzedania. Blizsza wiadomość pod: W. B. post. rest. Bolechów. 8545

Motor ssąco-gazowy 25 HP kompletne urządzenie młyn, francuz, cylindry, wszystko prawie nowe razem lub osobno sprzeda Zarząd dóbr Laho-dów p. Podhajczyki pod Lwowem. 8580

Legawca pointiera w 5 polu, dam na czas polowania PP. myśliwym zamieszcowym. Zgłoszenia: Magazyn broni B. Jan-kowskiego, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 2. 8574

Jamniczka 3 miesięczna rasowa, zółta do sprzedania za 20 k. Wiadomość Zamoyskiego 15 i p. 8525

Nasienie rzepy ściernianki białej, okragłej kilogram za 2 korony, długiej 2-40 wysyła Antoni Klimowicz, Lwów, plac Halicki. 8526

Pies z góry

św. Bernarda rasowy 2-letni piesek wspaniale zwierzę do sprzedania. 8512

Wiadomość: sekretarz Pilch w cyrku Lipót.

Automobile i motocykle, pneumatyki „Michelin” na składzie Witold Tranda, Przemysł. 8499

Interesy handlowe

DO

wydzierżawienia

majątek podolski z gorzelnia w pobliżu Buczacza przy gościnicy, obszar 1200 morgów, kontyngent gorzeln 900 hekt. Budynki murowane, gorzelnia nowa. Do objęcia w czerwcu 1909 r. Zgłoszenia ustnie, lub pisemne przyjmują Kazimierz Wiślicki w Pauszówce, poczta i stac. kolej. Dżuryn. 8562

Pożyczek udzielam właścicielom dóbr na II miejscu n3 5 1/2% dopóki kapitały wystarczają. „Sors” restante Lwów. 8555

Poszukuje dzierżawy fabryki oleju.

Szczegółowe oferty z warunkami uprasza

L. RATTNER i SYN

Rosya. Odessa. 8360

Pożyczek udziela wyższym urzędnikom i oficerom bez ręczycieli, za kondyktym, w wysokości dwuletniej płacy na 5 i pół prc. Właścicielom realności i dóbr 4 i pół prc., kredytu budowlanego 4 1/2%. „Sors” restante Lwów. 8476

Nieruchomości

Dobra jedne powiat Lisko 607 morgów, drugie powiat Dabrowa ad Tarnów 330 morgów wraz z inwentarzem do sprzedania. Blizszej wiadomości udzieli właściciel Hersch Storch, Krosno. 8465

Kamieniczka z ogrodem sprzedam lub zamienię za posiadającą większą wartość 20.000 kor. lub mniej z dopłatą. Adres: Ostapczuk poste restante Lwów. 8528

Majątek ziemski do sprzedania z wolnej ręki we wschodniej Galicji. Położenie górskie nad spławną rzeką. Obszar 1750 morg. Budynki gospodarcze w dobrym stanie. Stacja kolejowa, poczta i telegraf w miejscu. Miejscowość z terenami naftowymi nadaje się prócz tego do założenia stacji klimatycznej i zaprowadzenia gospodarstwa mlecznego i do parcelacji miejscowej. Zgłoszenia: Kasa Zaliczkowa M. S. ul. Trzeciego Maja 5. 8496

Realność w pięknej okolicy 10 km. od Chodorowa położonej, a to dom nowy murowany, stajnia, wozownia, ogrody wozowo utrzymywane, 7 morgów najlepszego pola i kl. powozik, wózek sprzęty gospodarcze, konie uprzęż, urządzenie pokoi i kuchni zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Wszelkiej informacji udzieli Agencja asekuracyj w Chodorowie. 8299

Parcela pod wille, śródmieście, śliczne, zdrowe położenie. Cytadela 9, drzwi 3. 8450

Amerkański młyn wodny z motorem ssąco-gazowym, znakomicie urządzone 4 km. od miasta obwodowego oddalony zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod A. B. poste restante Lwów. 8424

Majątek lasowy 2100 mórg o bardzo ładnym drzewostanie przy kolei, z ładnym pałacem i parkiem 20 morgowym angielskim, sprzedam morgę po 260 k. ale za gotówkę. Pożyczka około połowy. „Polska wieś” biuro Ploha, Lwów. 8582

Sprzedaję kamienicę pod korzystnymi warunkami, ulica Długosza 21. Pośrednictwo wyklucone. 8570

Willa z komfortem, elektryczną instalacją i ogrodem łącznej powierzchni 360 przy stacji tramwajowej korzystnie do nabycia. Adres: „Achilleon” Słowo polskie. 8477

Realność ul. Łyczakowska 140 349 sążni kwadr. zaraz do sprzedania. Blizszych szczegółów udziela E. Pleuss ul. Trzeciego Maja 16, Asekuracja krakowska. 8563

Morele z Erlau koszyk 5-cio kilowy kor. 2-80, renklodów kor. 2-50, jabłek kor. 2-50, gruszek kor. 3, pomidorów kor. 2, ogórków kor. 1-50 wysyła Głós z Béla, Erlau (Węgry). Koresp. niemiecka. 8191

Morele apykozy kor. 4-25 h., renklody kor. 4-50 wysyła codziennie świeżo rwane w 5 kg. koszykach franko za zaliczką D. Gottfried, Zaleszczyki. 8504

Morele apykozy kor. 4-25, renklody kor. 5—, gruszki kor. 5—, jabłka kor. 4—, Ogórki kor. 3-50 wysyła w koszykach 5 kg. z własnych ogrodów za zaliczką A. Wachlowski w Zaleszczykach. 8506

Pięciokilowy koszyk pomidorów 3 korony, fasoli szparagowej 2 kor. 80, kalafiorów oraz wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Antoni Klimowicz, Lwów, plac Halicki. 8527

Wysmienite obiady sumienne sporządzone w domu prywatnym, Romanowicza 16, parter. 8451

Morele jakości, wysyła w koszykach 5 kg. franko za zaliczką koron 3. — zaś przy odbiorze 100. kg. naraz koron 30 loko kolej Zaleszczyki za po-braniem. Zarząd dóbr Zaleszczyki. 8344

Morele apykozy kor. 4-25 h., renklody kor. 4-50 wysyła codziennie świeżo rwane w 5 kg. koszykach franko za zaliczką D. Gottfried, Zaleszczyki. 8504

Morele apykozy kor. 4-25, renklody kor. 5—, gruszki kor. 5—, jabłka kor. 4—, Ogórki kor. 3-50 wysyła w koszykach 5 kg. z własnych ogrodów za zaliczką A. Wachlowski w Zaleszczykach. 8506

Morele jakości, wysyła w koszykach 5 kg. franko za zaliczką koron 3. — zaś przy odbiorze 100. kg. naraz koron 30 loko kolej Zaleszczyki za po-braniem. Zarząd dóbr Zaleszczyki. 8344

Morele apykozy kor. 4-25 h., renklody kor. 4-50 wysyła codziennie świeżo rwane w 5 kg. koszykach franko za zaliczką D. Gottfried, Zaleszczyki. 8504

Morele apykozy kor. 4-25, renklody kor. 5—, gruszki kor. 5—, jabłka kor. 4—, Ogórki kor. 3-50 wysyła w koszykach 5 kg. z własnych ogrodów za zaliczką A. Wachlowski w Zaleszczykach. 8506

Pięciokilowy koszyk pomidorów 3 korony, fasoli szparagowej 2 kor. 80, kalafiorów oraz wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Antoni Klimowicz, Lwów, plac Halicki. 8527

Wysmienite obiady sumienne sporządzone w domu prywatnym, Romanowicza 16, parter. 8451

Morele jakości, wysyła w koszykach 5 kg. franko za zaliczką koron 3. — zaś przy odbiorze 100. kg. naraz koron 30 loko kolej Zaleszczyki za po-braniem. Zarząd dóbr Zaleszczyki. 8344

Morele apykozy kor. 4-25 h., renklody kor. 4-50 wysyła codziennie świeżo rwane w 5 kg. koszykach franko za zaliczką D. Gottfried, Zaleszczyki. 8504

Morele apykozy kor. 4-25, renklody kor. 5—, gruszki kor. 5—, jabłka kor. 4—, Ogórki kor. 3-50 wysyła w koszykach 5 kg. z własnych ogrodów za zaliczką A. Wachlowski w Zaleszczykach. 8506

Pięciokilowy koszyk pomidorów 3 korony, fasoli szparagowej 2 kor. 80, kalafiorów oraz wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Antoni Klimowicz, Lwów, plac Halicki. 8527

Wysmienite obiady sumienne sporządzone w domu prywatnym, Romanowicza 16, parter. 8451

Morele jakości, wysyła w koszykach 5 kg. franko za zaliczką koron 3. — zaś przy odbiorze 100. kg. naraz koron 30 loko kolej Zaleszczyki za po-braniem. Zarząd dóbr Zaleszczyki. 8344

Morele apykozy kor. 4-25 h., renklody kor. 4-50 wysyła codziennie świeżo rwane w 5 kg. koszykach franko za zaliczką D. Gottfried, Zaleszczyki. 8504

Morele apykozy kor. 4-25, renklody kor. 5—, gruszki kor. 5—, jabłka kor. 4—, Ogórki kor. 3-50 wysyła w koszykach 5 kg. z własnych ogrodów za zaliczką A. Wachlowski w Zaleszczykach. 8506

Pięciokilowy koszyk pomidorów 3 korony, fasoli szparagowej 2 kor. 80, kalafiorów oraz wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Antoni Klimowicz, Lwów, plac Halicki. 8527

Wysmienite obiady sumienne sporządzone w domu prywatnym, Romanowicza 16, parter. 8451

Morele jakości, wysyła w koszykach 5 kg. franko za zaliczką koron 3. — zaś przy odbiorze 100. kg. naraz koron 30 loko kolej Zaleszczyki za po-braniem. Zarząd dóbr Zaleszczyki. 8344

Morele apykozy kor. 4-25 h., renklody kor. 4-50 wysyła codziennie świeżo rwane w 5 kg. koszykach franko za zaliczką D. Gottfried, Zaleszczyki. 8504

Morele apykozy kor. 4-25, renklody kor. 5—, gruszki kor. 5—, jabłka kor. 4—, Ogórki kor. 3-50 wysyła w koszykach 5 kg. z własnych ogrodów za zaliczką A. Wachlowski w Zaleszczykach. 8506

Pięciokilowy koszyk pomidorów 3 korony, fasoli szparagowej 2 kor. 80, kalafiorów oraz wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Antoni Klimowicz, Lwów, plac Halicki. 8527

Wysmienite obiady sumienne sporządzone w domu prywatnym, Romanowicza 16, parter. 8451

Morele jakości, wysyła w koszykach 5 kg. franko za zaliczką koron 3. — zaś przy odbiorze 100. kg. naraz koron 30 loko kolej Zaleszczyki za po-braniem. Zarząd dóbr Zaleszczyki. 8344

Morele apykozy kor. 4-25 h., renklody kor. 4-50 wysyła codziennie świeżo rwane w 5 kg. koszykach franko za zaliczką D. Gottfried, Zaleszczyki. 8504

Morele apykozy kor. 4-25, renklody kor. 5—, gruszki kor. 5—, jabłka kor. 4—, Ogórki kor. 3-50 wysyła w koszykach 5 kg. z własnych ogrodów za zaliczką A. Wachlowski w Zaleszczykach. 8506

Pięciokilowy koszyk pomidorów 3 korony, fasoli szparagowej 2 kor. 80, kalafiorów oraz wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Antoni Klimowicz, Lwów, plac Halicki. 8527

Wysmienite obiady sumienne sporządzone w domu prywatnym, Romanowicza 16, parter. 8451

Morele jakości, wysyła w koszykach 5 kg. franko za zaliczką koron 3. — zaś przy odbiorze 100. kg. naraz koron 30 loko kolej Zaleszczyki za po-braniem. Zarząd dóbr Zaleszczyki. 8344

Morele apykozy kor. 4-25 h., renklody kor. 4-50 wysyła codziennie świeżo rwane w 5 kg. koszykach franko za zaliczką D. Gottfried, Zaleszczyki. 8504

Morele apykozy kor. 4-25, renklody kor. 5—, gruszki kor. 5—, jabłka kor. 4—, Ogórki kor. 3-50 wysyła w koszykach 5 kg. z własnych ogrodów za zaliczką A. Wachlowski w Zaleszczykach. 8506

Pięciokilowy koszyk pomidorów 3 korony, fasoli szparagowej 2 kor. 80, kalafiorów oraz wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Antoni Klimowicz, Lwów, plac Halicki. 8527

Wysmienite obiady sumienne sporządzone w domu prywatnym, Romanowicza 16, parter. 8451

Doniesienia różne

W Ludowic, przemysłowiec, liczący lat 35, z 3 dzieci, najmłodszy chłopczyk 5 letni. Pragnę tą drogą (z braku czasu) zapoznać pannę lub wdowę bezdzietną, w wieku około lat 30, łagodnego charakteru, oraz dobrą i energiczną gospodynię. — posag pożądan 10.000 k. Rzecz traktuję seryo. Adres „Emeryt 4” Poste rest. Kołomyja. 8240

I wiedeński koncesjonowany skład używanych wozów i chomontów, landauerów, półkrytych, jedno- i dwukonnych wozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Browne, Buggys itd., wytwornych, od osób wysokie zajmujących stanowiska towarzyskie, białe wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia wozowe za gotówkę lub bierz w komis. Karol FISCHER, Wiedeń II, raterstrasse 72, Hotel Nordbann P. Telefon 20170.

ANDRIN, patent dra Friedlacha, sch, specyjalisty w chorobach wenerycznych. — Niezawodna ochrona mężczyzny przed każdą chorobą weneryczną (płociową) — Apteka pod Jeleniem. Rynek 28. 7038

Technik (wiertniczy) kawaler, pragnie poznać pannę lub młodą wdowę inteligentną i wykształconą, w celu matrymonialnym, z posagiem. Listy nieanonimowe z dołączeniem fotografii uprasza się odsyłać pod „Technik” do Administracji Słowa Pol. Dyskrecja zapewniona. 8581

Chce Pani otrzymać wysmakowaną figurkę, nie narażając swego zdrowia? Proszę zażyć sporządzone z roślin morskich i uznane przez powagi lekarskie Paryża Pigulki „Apollo” (Pigules Apollo).

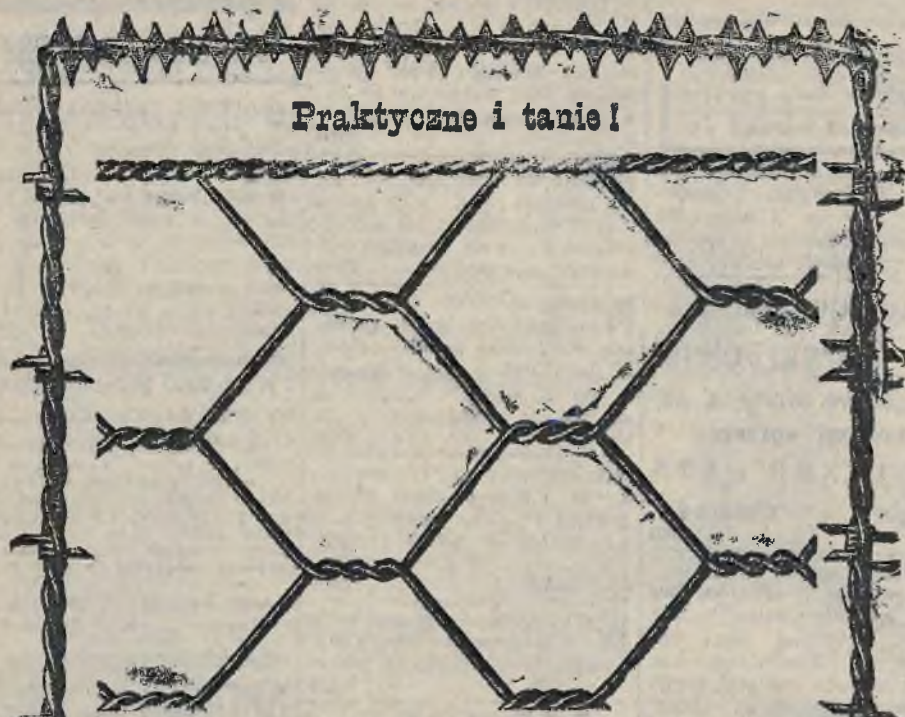
Pigulki Apollo usuwają w krótkim czasie nadmierną tuszę i są jedynym najpewniejszym środkiem leczniczym przeciwko otyłości zarówno u pań jak i panów. Flakon z opisem użycia k. 6.15 opłatnie; za zaliczką kor. 6.75. J. Ratié, Pharmacien, 5, Passage Verdeau, Paryż (IXe). Skład na Austro-Węgry J. v. Török, apteka Königsgasse 12, Budapest.

Małżeństwo. Bardzo przystojny młodzienc, właściciel większej, a obdużonej posiadłości ziemskiej ożeni się z posażną panną lub wdową. Pośrednictwo pożądan. Zgłoszenia „Właściciel dóbr” restante, Lwów. 8561

Odpowiedź. Na liczne zapytania odpowiadam, że jadę do Wiednia dopiero 15 sierpnia i że podczas mojej nieobecności pracownie prowadzić będzie córka. Z poważaniem Rozalia Bourdon, Pracownia sukien damskich we Lwowie, Teatrna 8. 8540

Kto ma pokłady alabastru

białego lub kolorowego i chce zarobić pieniądze, niech poda swój adres w liście pod „Alabaster” do Główniej Agencji Dzienników i Ogłoszeń J. Hop-casa i Saianonowej, Kraków, ul.



Kilkakrotnie plecione w ogniu cynkowane

sześciokątne siatki druciane stosowne do ogrodzeń parków, ogrodów, sadów, szkółek leśnych, na podwórka dla drobiu, królikarnie, bażantarnie i t. p., stosowne na ogrodzenia placów do gry „Lawn Tennis”, na ścianki systemu „Rabitz” itd. itd. Siatka ta bywa wyrabiana w różnych grubościach drutu, o szerokości oczek od 13 do 150 mm i cynkuje się ją w ogniu, dopiero po spleceniu, zyskuje więc bardzo wiele na sile i trwałości. — Druty kółczaste cynkowane itp. wyroby z drutu poleca

Hutter et Schrantz, Tow. akc.

Wiedeń i Praga-Budna.

Ilustr. cenniki, kosztorysy, oraz wzory w naturze do dyspozycji.

Zastępca dla Galicji

Henryk Wonsch, we Lwowie

ul. Krzyżowa 7c, telefon 990.

Fr. 600.000

w złocie wygrać można już 1 sierpnia 1908 przez kupno bezwarunkowo wygrywającego

400 fr. losu tureckiego który łatwo odsprzedać można.

6 ciągnięć rocznie najmniejsza wygrana 240 frank.

Cena za gotówkę kor. 190, lub tylko w 38 ratach mies. po 6 kor.

Natychmiastowe wyłączne prawo wygranej już po złożeniu pierwszej raty.

Gazeta losowań darmo.

DOM BANKOWY OTTO SPITZ

Wiedeń, I, 7462 Schottenring tylko 26. róg Gonzagagasse.

Rowery

i MOTOCYKLE krajowe



pierwszorzędnej marki: „Regent” i „Austria”, oraz przybory do tychże zawsze na składzie. Specjalna oliwa motorowa „Autöl”.

Maszyny

do szycia i haftu Singera pierścieniowe i Central Bobbin, na spłaty z 5-letnią gwarancją. — Cenniki gratis.

S. Wagner

mechanik, 13 Lwów, pl. Bernardyński 1. Warsztat reperacyjny.

SAINT-RAPHAEL

WINO orzeźwiające, wzmacniające, wzbudzające apetyt mające smak wyśmienity.

Znane jest całemu światu i zalecane dla osób anemicznych, osłabionych, dla wracających do zdrowia, dla młodych kobiet, dla dzieci i dla starców.

Nieocenione jest podczas upałów.

Doza: Szklaneczka od Bordeaux po głównym posiłku. Każda butelka wina prawdziwego SAINT-RAPHAEL'A, oprócz marki ochronnej fabrycznej jest zaopatrzona:

1. W pieczęć Związku fabrykantów.

2. Medallion metalowy z napisem Cléteas.

Cléteas woda melisowa z esencji miodownika i mięty. Staranność i czystość z jaką jest ona przyrządzana stawia ją wyżej nad wszystkie wody melisowe. Używa się czysta na cukrze. Kompania wina Saint-Raphael, w Walencji, Dep. Drôme (Francja).

J. dyndy agent we Lwowie: P. MIKOLASCH i Sp. drog. hurt.

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 14 sierpnia 1908 r. o godzinie 12 przedpołudniem odbędzie się w Magistracie miasta Bochni licytacja zapomocą pisemnych ofert na budowę uzupełniającego budynku koszarowego na 79.078 k. 91 h. obliczona.

Warunki licytacyjne, plany i kosztorysy wyłożono w Magistracie w biurze budowniczego miejskiego do przeglądu w godzinach urzędowych z wyjątkiem świąt i niedziel.

Wadium wynosi 5% sumy kosztorysowej. Oferty mają być przed rozpoczęciem licytacji do Magistratu miasta Bochni wniesione.

Burmistrz.

Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.

płaci od wkładek oszczędności

60/0

od sta już od dnia złożenia gotówki liozony i opłaca sam podatek rentowy.

4450 Dyrekcya.

Kawa palona

z własnego narowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

codziennie świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor. Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 15

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Światło elektryczne

instaluje

1951

— Koncesyonowany Zakład elektrotechniczny —

Stanisł. Leśniakowski

Lwów, Leona Sapiehy 19. — — Kraków, Bracka 5.

Kosztorysy i projekty na żądanie bezpłatnie.

APTEKA

FORTUNATA GRALEWSKIEGO

w Krakowie ul. Szczepańska 1. 1.

Poleca następujące wyroby własne:

PETROGEN

„Jahra” Wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. Cena flakonu K. 2 i K. 4.

BALNODOR KREM

„Jahra” Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry. Nie zawiera żadnych tłuszczów, nadaje cerze i skórze nadzwyczajną gładkość i używa się przeciw opaleniu słonecznemu, wypryskom skórnym, piegom, zaczerwienieniu twarzy i rąk. Tuba 70 halerzy.

BALNODOR MYDŁO

„Jahra” Wolne od szkodliwych składników, odznacza się delikatnym i wykwintnym zapachem, wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikac skórkę, nadaje jej białość i aksamitną gładkość. „Jahra” Balnodor mydło i krem używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry. Szafka 1 K.

KALI CHLORIDUM PASTA DO ZĘBÓW

„Jahra” Wybiela zęby, desinfekcyjnie jamę ustną. Tuba 80 halerzy. 7740

Wysyłki na prowincję skutecznie się od wrotnie.

Niezbędny

dla każdego gospodarstwa: cukierni, hotelu, lekarzy i aptekarzy itp.

Aparat do mrożenia

za 50 koron.

W przeciągu jednej minuty. lody owocowe, mrożona woda, lód do polowania bez bakterii, napoje mrożone, zimne powietrze do oziębiania masła i t. p.

Aparat wytwarza natychmiast po otworzeniu cylindra z kwasem węglowym temperaturę ponad 40 stopni zimna.

Prospekty darmo i opłatnie wysyła 8232

Fabryka kwasu węglowego K. Franzel & Synowie

we Lwowie, ul. Nowej Rzeźni 1. 21.

Z dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa



Herbatę Rosyjską

zbiór majowego poleca handel **W. ADAMOWICZA**

w BRODACH (na pograniczu rosyjsk.)

Familijna bardzo dobra zł. 1'40

Melange de Moskau w or. op. 2'50

Imperial cesarska w or. op. 3'50

Okruchy z najl. herb. kwiat. 1'20

Z Brodu? Bulion woliński higien. kg. zł. 3'20.

Kawa Ceylon wymieszana, francu 5 kg. 9.—

KAWA CEYLON palona gor. pow. 1/2 kilo 80 i zł. 1'10.

My wszyscy

używamy do prania *bielizny*, mycia podłóg, drzwi i okien tylko



ponieważ jest lepszy i tańszy jak mydło, a wcale nie-szkodliwy. — Tylko prawdziwy ze znaczkiem ochronnym **„KOSZULKA”** i w paczkach po 40 halerzy.

Do nabycia we Lwowie hurtownie w Agencji handlowej Tow. Pomocy Przemysłowej i drobiazgowo we wszystkich składach drogueryjnych i kolonialnych.

Do miejsc, gdzie jeszcze składu niema, wysyła się wprost z fabryki 8 paczek za 3 kor. 20 hal. franko i ocone.

Czesław Nagórski, chemiczna fabryka Pr. Stargard.

ZASTĘPSTWO NA GALICYĘ:

Związkowe fabryki oleju 7928

(Bank hipoteczny) we Lwowie.